Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 146. — ROK XXXVI.

ŚRODA

5. CZERWCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Refleksje o wyborze wiceprezydenta

Nowowybrany żydowski wiceprezydent miasta Krakowa był przed wojną jednym z przywódców t. zw. „niezawisłych żydów“, to jest tego postępowego i demokratycznego ugrupowania żydowskiego, które akcentując śmiało swoją żydowską odrębność, odrzucało jednak syjonistyczne ideały narodowo-palestyńskie. P. Ignacy Landau został wtedy wybrany posłem m. Krakowa do Sejmu galicyjskiego, a wybór jego umożliwili t. zw. krakowscy demokraci, których przedstawiciel, a ówczesny redaktor „Nowej Reformy“ w mowie wygłoszonej w jednej z bóżnic kazimierskich, popierając p. Landaua przeciw liście narodowej, zaryzykował zuchwałe twierdzenie, że „spolszczenie Krakowa byłoby spodleniem Krakowa“. Tak wówczas, przed 17-tu laty, kiedy jeszcze żydzi w Krakowie posiadali o kilkaset domów mniej, niż dzisiaj i kiedy falą swej ekspanzji zaledwie sięgali Rynku, tak już wówczas czuli się oni pewnymi swej siły w mieście, że nawet ta inteligencja żydowska, która w życiu potocznem posługiwała się już wyłącznie językiem polskim, odrzuciła fikcję asymilacji i wywiesiła sztandar odrębności. P. Sare ze swą grupą musiał ustąpić miejsca „niezawisłym“ z pp. Adolfem Grossem i Ignacym Landauem na czele, którzy opanowali na jakiś czas nastroje dzielnicy żydowskiej.

Od tego czasu nastroje te uległy dalszej ewolucji, wyładowując się w ruchu wyraźnie żydowsko-narodowym. Przedstawicielem Kazimierza w Sejmie jest już od szeregu lat syjonista Thon, a dawni „niezawiśli żydzi“ zdystansowani przez życie, utrzymali się jeszcze tylko w krakowskiej Radzie miejskiej, w tym jedynym na ziemiach polskich samorządzie, którego członkowie uzyskali mandaty w czasach niewoli. Ostatnie wybory do kahału udowodniły, że grupa ta, która już zresztą zlała się z grupą prawicowych kahalników z pod znaku Rafała Landaua, reprezentuje zaledwie dziesięć procent żydowskiej ludności. Przy wyborach powszechnych do Rady czeka ją śmierć nieodwołalna.

Wobec takiego stanu rzeczy wyborowi p. Ignacego Landaua, jako przedstawiciela żydów do prezydjum miasta, brakuje zupełnie logicznego uzasadnienia. Nowy wiceprezydent nie reprezentuje żydów krakowskich, których coraz większy procent stawia dalekoidące żądania językowe i polityczne, domaga się autonomji narodowej, solidaryzuje się z akcją żydowską na terenie międzynarodowym i zawiera sojusze z mniejszościami, wichrzącemi przeciw Polsce. P. Landau stoi zdala od tego obozu, który porywa coraz gwałtowniej ulicę żydowską, a który doprowadził już do tego, że w niektórych Radach miejskich i Kasach chorych trzeba żydowskie przemówienia tłómaczyć na język polski, gdyż żydzi po polsku przemawiać nie chcą... Powiedzmy zatem jasno, że p. Landau wszedł do prezydjum miasta faktycznie jako rzecznik interesów nielicznej grupy kahalnej, która popiera obecną „mieszczańską“ większość rządzącą i jest przez nią nawzajem popierana. Mamy tu do czynienia z typowym „krakowskim handlem“, ze wzajemną asekuracją wpływów, z koalicją nielicznych i niezależnych klik: polskiej i żydowskiej. Interesy publiczne nie grają żadnej roli w tym światku interesów i egoistycznych ambicyj, dzierżącym rządy miasta jedynie dzięki archaicznej ordynacji i tolerancji rządu.

Fikcja jakoby Landau był w prezydjum miasta przedstawicielem żydowskiej ludności, jest jednak dla przyszłości Krakowa bardzo niebezpieczną, gdyż zaczyna wytwarzać nowe nabyte prawo żydów: prawo do jednej wiceprezydentury. Przed 25-ciu laty w zarządzie miasta nie było żyda, potem bł. p. Sare wszedł tam jako wybitny technik, dziś zaś zajmuje jego miejsce już nie specjalista, ale przedstawiciel żydowski. Za rok lub dwa, po wyborach do Rady, o godność tę upomną się syjoniści jako ci, którym wyborcy żydowscy powierzą swe przedstawicielstwo. W ten sposób czyni się z jednej wiceprezydentury stan posiadania mniejszości narodowej i wprowadza się w zalążku kurję narodową żydowską do krakowskiego samorządu! A przecież ani prezydent, ani trzej inni wiceprezydenci nieuważają się za reprezentację polskiej tylko ludności, lecz całego Krakowa. Wiadomo, że interesów żydowskich bronią ze szczególną energją, co zresztą stwierdza lojalnie sama żydowska ludność. (Prezydenci miasta należą przytem do najpilniejszych klientów w sklepach żydowskich). Powstaje zatem absurdalna wprost sytuacja, że obok wspólnego z Polakami zarządu miasta posiada ludność żydowska w Pałacu Wielopolskich swojego własnego prezydenta.

P. Landau zapewnia, że będzie szefem samorządowym dla wszystkich. Chcemy temu wierzyć, gdyż wiemy, że p. Landau przeszedł dużą ewolucję od swego farysowskiego okresu, kiedy był „niezawisłym“. Ale sama jego sytuacja, sama zasada jego wyboru zmuszać go będzie do roli adwokata interesów żydowskich. Dostawca żydowski pójdzie tylko do p. Landaua i będzie się czuł pokrzywdzonym, gdy od niego nie uzyska poparcia. Konsekwencje tego specjalnego związku między wiceprezydentem o współwyznawcami muszą być i dla samorządu i dla polskości miasta fatalne. Wybór ten uważamy przeto za bardzo szkodliwy i niebezpieczny. **ax.**

Otrzymaliśmy następujący dokument, świadczący o kierunku i poziomie agitacji sekciarskiej, który podajemy z zachowaniem oryginalności stylu w pisowni:

„Znany amerykański kaznodzieja autor-pastor Oswald Smith z Toronto (Kanada) będzie wygłaszał w języku angielskim z tłumaczeniem na język rosyjski w wielkim teatrze miejskim w Łucku (róg 3-go maja) 1) W sobotę dn. 1 czerwca o godz. 10 rano na temat: rozpruszenie, (!) zachowanie i wznowienie narodu izraelickiego

2) W niedzielę dn. 2 czerwca, o godz. 9 rano na temat: Czy prędko zjawi się Antychryst i zbliżenie tysiącletniego panowania.

Te zebrania-nabożeństwa odbędą się pod przewodnictwem głównego dyrektora brytyjsko-amerykańskiej misji pastora W. A. Fetlera i pastora B. Gece. Na powyższych zebraniach przyjmie udział Zjednoczony chór Ewangelicznych Chrześcijan. Wejście bezpłatne dla wszystkich rozumiejących po rosyjsku, jak rosjan tak ukraińców, izraelitów i innych“.

Naczelny postor **B. Gece.**

Tajemniczy list min. Piłsudskiego
w sprawie p. Czechowicza.

Warszawa, 3. 6. (Telef. wł.) Okazuje się, że już przed czterema dniami minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski nadesłał swoje pismo prezesowi Sądu Najwyższego p. Supińskiemu, jako prezesowi Trybunału Stanu. W piśmie tem marsz. Piłsudski wyjaśnia powody odmowy zeznań wobec sędziego śledczego Trybunału Stanu p. Zaleskiego. Kopję tego pisma p. minister spraw wojskowych przesłał p. Prezydentowi Rzpltej, p. premjerowi oraz pp. marszałkom Sejmu i Senatu. Wszystkie pisma zostały wysłane personalnie do adresatów. Treść pisma jest absolutnie dotąd szerszym kołom nieznaną.

Rząd pracuje nad reformą podatkową.

Warszawa. 3 6. (Tel. wł.) Rząd p. premjera Świtalskiego po utworzeniu się zwrócił się do centralnych organizacyj przemysłu i handlu z żądaniem przedłożenia poglądów co do sposobu pokonania obecnego kryzysu ekonomicznego. Pierwszy memorjał złożyła Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. W memorjale tym postawiono jako **pierwszy warunek uzdrowienia stosunków w handlu reformę podatkową.** Memorjał zwraca uwagę rządu na **stan zupełnej depresji, zniechęcenia i rozgoryczenie**, panującego w naszych kołach kupieckich oraz niebezpieczne skutki, któremi grozi utrwalenie się tego rodzaju nastroju. Podobnie memorjał warszawskiej Izby handlowo-przemysłowej **zaczyna się również od podkreślenia konieczności reformy podatkowej i wysuwa na czoło reformę podatku przemysłowego, a następnie dochodowego.** Dalsze postulaty memorjału obejmują żądania **zreformowania polityki handlowej, polityki finansowej**, (ograniczenie budżetu i inwestycyj państwowych oraz samorządowych, kredyty długoterminowe dla przemysłu i krótkoterminowe dla handlu.) **polityki komunikacyjnej**, (zaniechanie podwyższania taryf kolejowych, przyspieszenie budowy nowych linij kolejowych i t. d.), **obniżenia ciężarów i świadczeń socjalnych** i t. p. Podobno ministerstwo skarbu podjęło już prace nad reformą podatkową. Przedewszystkiem **ma być przerobiony projekt nowelizacji podatku obrotowego**, opracowany przez min. Czechowicza, a wycofany przez min. Matuszewskiego. W nowym projekcie mają być uwzględnione postulaty, wysunięte na zjeździe kupców.

Wpływy z monopoli i podatków w kwietniu

Dochody skarbu Państwa z monopoli państwowych w kwietniu b. r. **wyniosły 69.3 milj. zł.** W porównaniu z wpływem w tym samym miesiącu r. ub. wynoszącym 68.1 milj. zł., dochody te **zwiększyły się o 1,2 milj. zł.**

Wpływ z podatków pośrednich za kwiecień **b. r. wyniósł 14 milj. zł.**, co w porównaniu z wpływem w kwietniu b. r., wynoszącym 12,1 milj. zł. stanowi **wzrost** o blisko 2 miljony złotych.

P. Devey o nowych przekroczeniach budżetowych.

Warszawa 3. 6. (Telef. wł.). Pojawiło się sprawozdanie doradcy finansowego rządu Polskiego p. Deveya. Sprawozdanie to wywołało już dyskusję w prasie. Warto zaznaczyć, że w obszernem tem sprawozdaniu p. Devey stwierdza **przekroczenie budżetu za rok 1928/29 o 280 miljonów.** P. Devey bawi obecnie w Bukareszcie, skąd przybędzie do Warszawy w dn. 5 czerwca.

O USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI.

Warszawa 3. 6. (Telef. wł.). W poniedziałek w prezydjum rady ministrów odbyło się zebranie grona osób, obeznanych z potrzebami z zakresu administracji publicznej. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem **p. Jaroszyńskiego**, którego rada ministrów zamianowała przewodniczącym komisji usprawnienia administracji. Omawiano sprawy, któreby mogły przyspieszyć załatwianie interesantów.

Ambasador włoski przedstawi się 5 bm.

Warszawa, (AW). We środę dnia 5 bm. odbędzie się na Zamku uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających p. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez nowego ambasadora Włoch p. Martina Franklina.

Czy posłowie francuscy przyjadą?

Warszawa, 3. 6. (Telef. wł.) Prezes komitetu francuskiego grupy parlamentarnej francusko-polskiej deputowany Loquin przesłał p. prezesowi komitetu polskiego posłowi Radziwiłłowi pismo, w którem prosi o definitywną odpowiedź, czy wycieczka parlamentarzystów francuskich do Polski została zaniechana, czy też tylko odroczona. Jak wiadomo, w kołach rządowych ze względów budżetowych wypowiedziano się za odroczeniem tej wycieczki i za ograniczeniem w niej udziału do minimum.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ARGENTYNIE.

Londyn, 3. 6. (PAT). Z Mendozy (Argentyna) donoszą o nagłem trzęsieniu ziemi, które pociągnęło za sobą 5 ofiar. W ten sposób **liczba zabitych w czasie ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi wynosi 52 osoby.**

KONDURIOTIS PREZYDENTEM GRECJI.

Paryż, 3. 6. (PAT). **Konduriotis został wybrany prezydentem republiki 259 głosami przeciw 8. Oddano 22 białe kartki.**

Be Be gotuje się do wyborów?

Warszawa (AW). Jak donosi „Nasz Głos“, w sobotę po konferencji klubu BB posłowie tego klubu mieli oświadczyć w kuluarach, że cała ich praca obecna na wsi i w mieście prowadzona będzie wyłącznie w tym celu, by klub BB był przygotowany do nowych wyborów. Dziennik donosi, że o **ile Sejm nie uchwali projektu konstytucji BB, to należy się liczyć z możliwością, że wybory do nowego Sejmu odbędą się jeszcze w listopadzie lub grudniu br.**

Berlin (PAT). Agencja „Ostexpress“ donosi, że ochronę ambasady sowieckiej i konsulatów rosyjskich w Chinach połudn. objęło dyplomatyczne przedstawicielstwo niemieckie.

DYPLOMACI JADĄ DO MADRYTU.

Berlin, 3. 6. (PAT) Delegacja niemiecka na sesję Rady Ligi Narodów wyjechała wczoraj do Madrytu.

Paryż, 3. 6. (PAT) Ambasador japoński w Paryżu Adatei wyjechał do Madrytu na sesję Rady Ligi Narodów.

Warszawa 3. 6. (Telef. wł.). W poniedziałek **minister Zaleski oraz minister Briand wyjechali z Paryża do Madrytu.**

POR. ZAĆWILICHOWSKI TEŻ POJECHAŁ.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.). W poniedziałek wieczorem wyjechał do Paryża i Madrytu porucznik Zaćwilichowski, który obecnie jest urzędnikiem do specjalnych poruczeń przy ministrze Matuszewskim.

O czem piszą inni?...

Audjencje u p. min. Piłsudskiego.

„Placówka“ znowu świeci białemi plamami. Z nieskonfiskowanych artykułów wyjmujemy jej informacje o audjencjach w Belwederze.

„P. minister Składkowski sam przyznał się niedawno przed drugim wysokim dostojnikiem, że z p. Marszałkiem w cztery oczy rozmawiał pięć miesięcy temu... A znów przy innej sposobności okazało się, że gen. Rydz-Śmigły był „privatissime“ w Belwederze jeszcze ub. jesieni... Doszło nawet z tego powodu do zatargu z adjutanturą, przyczem słuszność przyznano — adjutanturze.

Pisał ongiś „Robotnik“, że p. Marszałek niema w swem otoczeniu ani jednego człowieka dobrze mu życzącego i z cywilną odwagą. Ponieważ słów tych nie skonfiskowano — więc grzecznie je powtarzamy...“.

Po odmówieniu zeznań przez min. Piłsudskiego.

„Polonia“ stwierdza, że nigdzie w naszem prawodawstwie niema specjalnych praw dla pierwszego marszałka Polski, upoważniających go do odmówienia zeznań. Prawo nie zna wyjątków, ani przywilejów.

Niezwykłym nazywa też „Polonia“ fakt, że sędiza udał się do min. Piłsudskiego, a nie odwrotnie.

„Własnego prawodawstwa pod tym względem nie mamy. Żyjemy przepisami naszych zaborców. W Niemczech **takim przywilejem cieszyli się tylko panujący i ich najbliższa rodzina.** Ministrowie, a nawet kanclerz Rzeszy, musieli jawić się przed sądem. Rzecz prosta, boć chodzi o Majestat Sądu, o podkreślenie jego niezależności, a niezależność sprawiedliwości jest podstawą praworządności w państwie. Pamiętam wypadek, że sam kanclerz Buelow stawał przed sądem jako świadek. W Rosji rodzina panująca ten sam przywilej miała, co w Niemczech. Ministrowie na wniosek mogli prosić, aby sędzia ich słuchał w mieszkaniu. Z tego przywileju widocznie akorzystał p. Piłsudski, jeśli sędzia pofatygował się do niego. Rosja była państwem absolutnem, a my jesteśmy ustawowo przynajmniej republiką!“

Zdarza się jednak i w Polsce b. często, że sąd udaje się do pewnych osób, które muszą być przesłuchane. Wtedy mianowicie, gdy zdrowie badanej osoby nie pozwala jej na opuszczanie mieszkania.

Polityka „Zw. Śląskich Katolików“.

„Polska Zachodnia“ przynosi w ostatnim numerze artykuł „w odpowiedzi „Głosowi Narodu“... Chodzi o naszą notatkę z przed kilku dni, że obrady Związku Śląskich katolików skończyły się postanowieniem opuszczenia „sanacji“, a natomiast prowadzenia samodzielnej polityki wobec rządu. Z tytułu danego artykułowi „Polski Zachodniej“ wynikałoby, że nasza wiadomość była nieprawdziwa i że ją „Polska Zachodnia“ poprawia. Tymczasem — czytamy, że na tem zebraniu

„Głosowano nad najdalej idącym wnioskiem, by **„Związek“ szedł sam, jak przed 1922 rokiem**, a tylko w ważniejszych momentach łączył się z partjami, stojącemi na rządu“. Wniosek ten przeszedł jednogłośstanowisku chrześcijańskiem i przychylnie ustosunkowanemi do rządu, bo tak zebrani rozumieli słowa: „rzeczowy stosunek do nie, bo nie było sprzeciwu“.

Rozjaśnijmyż trochę tę rezolucję. Wynika z niej, że: 1) postanowiono wznowić „Związek Śląskich katolików“, który istniał do wyborów r. 1922, — 2) utrzymać samodzielność tej organizacji, co jest wobec pierwszego punktu zupełnie zrozumiałem, — 3) wobec rządu zachować „rzeczowy stosunek“, a więc nie zasadniczą opozycję, ale i nie „współpracę“, — 4) „w ważniejszych momentach“ zaś łączyć się z partjami, „stojącemi na stanowisku chrześcijańskiem“, t. j. zdaje się z partjami, które nie należą do BeBe.

Tak wygląda „sprostowanie“ „Polski Zachodniej“... Pokrywa się ono z tem, cośmy podali o przebiegu zebrania. Więc poco było prostować?

Odpowiedź na to pytanie daje „Polska Zachodnia“ grożąc, że w razie dalszego komentowania tych uchwał w sensie nieprzychylnym dla sanacji, może dojść do „ponownej dyskusji“, i do „rozbicia“ tego, co „zostało stworzonem“.

Groźby nie na miejscu! „Związek Śląskich Katolików“ jest organizacją samodzielną i nie potrzebuje mentorów. Bardzo wyraźnie zresztą określił swoją linję polityczną i z pewnością będzie się jej trzymał.

Dwa socjalistyczne obozy zawodowe.

IV. Kongres związków P. P. S. i kongres związków „Frakcji Rewolucyjnej“.

I. Pokłócili się i rozpoczęli walkę na śmierć i życie, ale niełatwo im się rozłączyć. Gdy „cekawiści“ (jak „Przedświt“ nazywa PPS.) zwołali swój kongres do Sosnowca, natychmiast „jaworowszczycy“ zwołali organizacyjny kongres „Frakcji“ do pobliskich Katowic i na te same dni, na 1—3 listopada ubiegłego roku. Teraz zaś, gdy PPS. zwołała IV Kongres Związków Zawodowych do Warszawy, przywódcy „Frakcji“ natychmiast zorganizowali kongres swych związków zawodowych, również w Warszawie i również nazwali go IV-tym. „Cekawiści“ obradowali przez cztery dni (od Bożego Ciała do niedzieli) w socjalistycznym Domu Kolejarzy, a „bebesowcy“ o jeden dzień krócej w ratuszu. Znowu byli blisko siebie, ale dzieliła ich przepaść.

Bardziej interesujące były oczywiście obrady związków „Frakcji“. Związki zawodowe wierne PPS. wydały dość szczegółowe sprawozdanie i naogół na ich kongresie szło wszystko normalnym trybem. Natomiast w ratuszu, na organizacyjnym kongresie Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych były sceny bardzo interesujące.

Osobliwym był przedewszystkiem skład kongresu. W przeciwieństwie do kongresu związków PPS., gdzie 1 delegat przypadał na sadniczo na 2 tysiące zorganizowanych zawodowo robotników, w ratuszu niewiele zważano na to, ilu ludzi i jakiem prawem ktoś reprezentuje. „Delegatem“ zostać było łatwo. To też **„Przedświt“ naliczył ich coś 400.** W ostatnim dniu zjazdu było sto kilkadziesiąt osób na sali. Nie robiono wielkich ceregieli. Ja też, jedyny pewnie dziennikarz „burżuazyjny“, obracałem się swobodnie i śmiało, jakbym reprezentował conajmniej tysiąc „fraków“.

Żydów na kongresie „Frakcji“ nie zauważyłem. Przeważali robotnicy o poczciwych fizjonomjach, niezbyt wyrobieni. To też poziom obrad był niewysoki. A niektóre przemówienia programowe były popularnemi pogadankami.

Np. bardzo przystępnie mówiła pos. **Praussowa** o demokracji gospodarczej. Z dużą słusznością twierdziła, że najniebezpieczniejszymi wrogami demokracji politycznej są: ciemnota ludu i nadużywanie demokracji dla celów nieistotnych przez demagogów. Demagogami byli socjaliści włoscy przed okresem faszyzmu, demagogję uprawiał też socjalizm polski. Przez 10 lat — mówiła pos. Praussowa — zdobywaliśmy głosy, by utrzymać mandaty.

O demagogję, obłudę i niekonsekwencję oskarżał też PPS. pos. **Szczypiórski.** Przypominał, jak to „Robotnik“ groźnie zapowiadał rozgrywkę, a przy każdem starciu (np. w walce o budżet, o min. Cara) klub PPS. cofał się, odkładając ostateczną rozgrywkę na później.

Ale i w przemówieniu p. Szczypiorskilego dźwięczała nuta demagogiczna, np. gdy mówił:

— Kakaes (t. zn. PPS) jest reakcyjny, bo przez swą opozycję odsuwa klasę robotniczą od rządów. **My jesteśmy bardziej rewolucyjni, bardziej na lewo!**

Tak oczywiście nie jest. We „Frakcji“ jest sporo ludzi, mało mających z socjalizmem wspólnego, a odnosi się wrażenie, że całe to ugrupowanie coraz bardziej nasiąka ideologją „sanacyjną“.

Głównym argumentem „Frakcji“ jest ten, że PPS. idzie zbyt daleko na lewo i sympatyzuje z komunizmem. „Kakaes“ (KKS) to przecież znaczy „klika komunizujących socjalistów“.

Na terenie zawodowym też zazwyczaj nie o „reakcyjność“ oskarża „Frakcja“ socjalistów z PPS. Zarzuca im głównie złą gospodarkę funduszami publicznemi.

„W Kakaesie program jest
Obdzieracie biednych fest.
Frakcja, która się zrodziła
Prawdę całą wyświetliła“.

W tym wierszyku, wydrukowanym w „Młocie i Pługu“, zawiera się najważniejszy zarzut „Frakcji“ przeciw związkom wiernym PPS. Zbyt wiele wydają one niepotrzebnie, lekkomyślnie. Np. dom socjalistycznych kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża wart podobno półtrzecia miljona. Zbyt wiele wydaje się na utrzymanie sekretarzy i instruktorów, zbyt wiele wyciska się z biednego ludu.

„Frakcja“ organizując swe związki zawodowe, chciałaby obniżyć wkładki członków, a jednak dawać im więcej, niż to obecnie robi PPS. Tylko w ten sposób mogłaby się zbliżać do urzeczywistnienia dumnej zapowiedzi „Młota i Pługa“:

„Niedługim jest czas, kiedy organizacja p. Żuławskiego zostanie zredukowana do niewielkiej kliczki“.

Na to się jednak wcale nie zanosi.

St. Sopicki.

Po wyborach w Anglji.

POPRZEDNIE WYBORY.

Pouczającem jest zestawienie wyników wyborów poprzednich z wyborami w dn. 30 maja b. r. w Anglji. Daje bowiem pogląd na ewolucję życia politycznego w tym kraju po wojnie, mianowicie na powolne zdobywanie wpływów przez „trzecią“ partję angielską, tj. Labour Party.

Przy wyborach w r. 1918 zdobyli konserwatyści 384 mandaty, liberali 161, a Labour Party 57. W r. 1922 — k. 344, l. 64, l. p. 142. W r. 1923 — k. 258, l. 158, l. p. 191. W r. 1924 — k. 418, l. 42, l. p. 151.

Po różnych zmianach spowodowanych bądź śmiercią poszczególnych posłów, bądź rezygnacją z poselskiej godności, Izba Gmin w przeddzień wyborów liczyła: 396 konserwatystów, 160 labourzystów, 46 liberałów i 7 niezależnych.

Z tego zestawienia i z wyniku ostatnich wyborów wynika pozornie, jakoby Anglja zmierzała ku tradycyjnemu systemowi dwóch partyj, a to przez stopniową eliminację partji liberalnej, która stale traci. Temu jednak poglądowi kłam zadaje wzgląd na

CYFRY ODDANYCH GŁOSÓW.

Przy wyborach 30 maja b. r. padło na kandydatów konserwatywnych 8,508.717 głosów, na labourzystów 8,296.875, — a na liberałów 5,183.013.

Liberali zatem otrzymali wysoką cyfrę głosów, bo przeszło $^2/_3$ tej liczby, którą zdobyła Labour Party. Jest to cyfra zbyt poważna, by można było już teraz mówić o zupełnym upadku liberalnej partji.

Podane wyżej cyfry są pouczające z innego jeszcze powodu. W porównaniu z liczbami mandatów, które uzyskały poszczególne partje, dowodzą, że istnieje **niewspółmierność między liczbami głosów oddanemi na poszczególne partje a liczbami uzyskanych przez nie mandatów.**

I tak konserwatyści. którzy zyskali najwięcej głosów, bo 8.500 tys., nie zdobyli jednak największej liczby mandatów, bo tylko 252, t. j. o 35 mniej, niż Labour Party, która przecież zyskała o 300 tys. głosów mniej, niż konserwatyści.

Najgorzej zaś wychodzą liberali. Zdobyli $^2/_3$ z liczby głosów uzyskanych przez Labour Party, a mandatów tylko 54, t. j. $^1/_5$ mandatów L. Party.

Są to już następstwa sysemu okręgów jednomandatowych, w których parę głosów większości daje mandat kandydatowi. Tak się też działo przy ostatnich wyborach. W bardzo wielu okręgach przechodzili labourzyści niewielką większością przeciw konserwatystom.

KLĘSKA KOMUNISTÓW.

Prawdziwą klęskę ponieśli komuniści. Po raz pierwszy po wojnie wzięli w wyborach udział. I uzyskali **wszystkiego 50.614 głosów.** Jest to cyfra śmieszna, jeśli się zważy, że uprawnionych do głosowania było około 30 milj. osób. Pisma sowieckie skonsternowane tym wynikiem milczą o fatalnym dla komunistów wyniku.

LABOUR PARTY A POLSKA.

Labour Party — nie ulega to żadnej wątpliwości — była dotąd zawsze usposobiona niechętnie do Polski. Stosunek ten próbowała nasza lewica zmienić w r. 1924. Wówczas to posłowie Thugutt i Niedziałkowski jeździli do Londynu i starali się pozyskać Mac Donalda dla Polski. Rezultaty jednak tej wyprawy były — żadne. Nie kryły się z tem i lewicowe dzienniki.

Źródła tej niechęci są dwojakie: sympatje niemieckie labourzystów i nieznajomość naszych stosunków narodowościowych.. Wybitni labourzyści stoją w ścisłych stosunkach z niemiecką S. D. Polskę zaś traktują jako państwo imperjalistyczne. rzekomo uciskające żydów i Rusinów.

Do tych dwóch powodów dołącza się ostatnio jeszcze trzeci: wysunięcie sprawy rewizji granic polsko-niemieckich... **Labour Party jest za rewizją traktatu wersalskiego na korzyść Niemiec.** Przynał to otwarcie sekretarz partji. Gilles, w wywiadzie udzielonym paryskiemu „Echo de Paris“. A. kiedy ten wywiad zrobił — jak wiadomo — najgorsze wrażenie w Polsce, próbuje je naprawić teraz p. Gilles oświadczeniem, które za pośrednictwem p. Szapiry(!) przesyła z Londynu do „Robotnika“. To jego dementi nie jest jednak zaprzeczeniem zasadniczego poglądu, który Polskę musiał ranić. Oświadcza mianowicie sekretarz Labour Party, że jego partja jest przeciwna rozstrzyganiu sporu polsko-niemieckiego o granice wojną, a jest za rozwiązaniem tej sprawy **w drodze porozumienia obydwu państw.**

Wygląda to napozór niewiarygodnie. I tak też tę sprawę przedstawia prasa socjalistyczna w Polsce. W rzeczywistości jednak jest inaczej Labour Party bowiem przez takie stawianie konfliktu polsko-niemieckiego, z góry przesądza o jego wyniku. Bo uprawnia w zasadzie postulaty niemieckie.

Z ruchu Chrz. Demokracji.

Zgromadzenie poselskie p. Puchałki w Ogrodzieńcu.

W ubiegłą niedzielę 2-go b. m. odbyło się w Ogrodzieńcu pow. Olkusz zgromadzenie sprawozdawcze posła okręgu p. Puchałki przy licznym udziale ludności miejscowej oraz delegatów z Zawiercia. Zagaił je proboszcz miejscowy **ks. Grochulski,** na przewodniczącego powołano p. Biedaka, na sekretarza p. **Wojcińskiego,** na asesorów pp. **Krawczyka i Rzepkiewicza.** Po wyborze prezydjum zabrał głos poseł Puchałka, wygłaszając obszerne sprawozdanie poselskie z podkreśleniem działalności Ch. D. i innych organizacyj ruchu chrześcijańsko-społecznego. Przemówienia wysłuchali zgromadzeni z nadzwyczajnem zainteresowaniem i nagrodzili oklaskami. W dyskusji przemawiał szereg uczestników zgromadzenia, m. i. pp. Jabłoński (Zawiercie), Łasiecki, Straszak, prosząc o wyjaśnienie różnych aktualnych zagadnień. Po odpowiedzi udzielonej przez p. posła przewodniczący zamknął zebranie. dziękując przedewszystkiem referentowi oraz inicjatorom zgromadznia: ks. prob. Grochulskiemu i p. Gruszczyńskiemu z Pilicy, wiceprezesowi zarządu Ch. D. na okręg wyborczy Nr 42.

Z Poronina.

Plebiscyt antyalkoholowy.

W ostatnią niedzielę maja, t. j. 26 V. b. r. odbył się plebiscyt w gminach objętych parafją Poronin: w Murzasichlu, w Poroninie i w Zubsuchem. W Białym Dunajcu parę tygodni wcześniej.

Wszystkie gminy oświadczyły się jednogłośnie przeciw alkoholowi do tego stopnia, że literalnie ani jeden głos nie padł za sprzedażą alkoholu.

Wynik ten nader pomyślny zawdzięczać należy ofiarnej pracy Katolickich Stowarzyszeń młodzieży męskiej i żeńskiej. która we wszystkich wioskach. a nawet małych osiedlach wygłaszała liczne odczyty wyświetlając ze wszystkich stron szkodliwość alkoholu.

Walnie do tego wyniku głosowania przyczyniły się przedstawienia antyalkoholowe. reżyserowane przez p. Machowskiego. Wszystkie Rady gminne stanęły na wysokości swojego zadania i również jednogłośnie uchwaliły wniosek przeprowadzenia plebiscytu.

Sam dzień głosowania świadczy o zespoleniu wszystkich mieszkańców parafji i o ich wielkiem wyrobieniu społecznem. Liczne. często b. pomysłowe afisze uświadamiały przejezdnych o niezwykłej uroczystości. W kościele w karnych szeregach ze sztandarami stanęły wszystkie organizacje. Nabożeństwo kościelne w całości poświęcono tej wielkiej sprawie. W lokalach wyborczych komisje przyjmowały tłumy spieszące do wyrażenia swego zapatrywania na alkohol.

Późną nocą zliczane głosy i spisywane protokóły wykazały. że cała ludność potężnym bo jednomyślnym głosem wzywa władze do zniesienia szynków w myśl ustawy z dn. 23 kwietnia 1920 r.

Abstynenci.

Z Jasła.

Obchód jubileuszowy 50-letniej rocznicy kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Dnia 26 maja ludność katolicka parafji jasielskiej obchodziła uroczyście 50-letni jubileusz kapłaństwa Ojca św. Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się rano odprawieniem solennej Mszy św., celebrowanej w asyście przez miejscowego proboszcza, ks. kanonika Samborskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Błaż. W czasie Mszy św. śpiewała „Lutnia“. Po nabożeństwie i odśpiewaniu „Boże coś Polskę“. dalsza część uroczystości. t. j. Akademja odbyła się w gmachu „Sokoła“. Po zagajeniu akademji przez prezesa Ligi kat., prof. Gajewskiego i odegraniu hymnu papieskiego przez orkiestrę kolejową, prowadzoną przez p. Tuczka, połączone chóry szkół gimnazjalnych i żeńskiego seminarjum (140 osób), odśpiewały pod batutą p. Kozubs „Gaude Mater“ i „Bogu Rodzica“. Przemówienie wygłosił burmistrz miasta Dr. Wilusz, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Zebrani wysłali depeszę gratulacyjną dla Ojca św. na ręce ks. biskupa Anatola Nowaka.

Uczestnik.

Na ziemiach Rzpltej.

Polska będzie posiadać trzy parki narodowe.

W Pieninach, Tatrach i Karpatach Wschodnich.

W najbliższym czasie komisja ministerjalna obejmuje pierwszy zrealizowany polski park narodowy górski w Czorsztynie w Pieninach. Teren pierwszego parku narodowego obejmuje przełom Dunajca od Trzech Koron do Pienińskiego potoka. Drugi park narodowy powstanie w Tatrach, gdzie przeznaczono już na ten cel pewne tereny. Zamierzone jest również kupno obszarów: Szafry i Poronin. Trzeci w końcu ma być na Howerli w Karpatach Wschodnich. W ten sposób podejmujemy nareszcie dzieło rodzimej ochrony przyrody.

Wzmożony przyjazd gości do Zakopanego

Biuro meldunkowe zarządu uzdrowiska w Zakopanem wykazało w tych dniach ilość meldunków 1693, czyli osób ponad 2.500, co daje w stosunku do roku przeszłego nadwyżkę około 250 meldunków i ponad 400 osób. Znaczna ilość domów t. zw. mieszkań sezonowych, jest już wynajętą. Wśród wynajmujących mieszkania sezonowe przeważają poznańczycy, którzy w tym roku, głównie z powodu P. W. K. i odstępowania swych mieszkań w Poznaniu na kwatery, w znacznie zwiększonej liczbie do Zakopanego się wybierają.

Paderewski i Mikołaj II.

Z powodu dyskusji w Radzie miejskiej w Warszawie nad przemianowaniem parku Skaryszewskiego na park Paderewskiego, Ad. Smoliński przypomina w „Gazecie Warszawskiej“ spotkanie mistrza tonów z Mikołajem II.:

„Po wykonaniu przez Paderewskiego kilku utworów, podszedł do niego w otoczeniu świty Mikołaj II. i podając mu dłoń swą, wyrzekł:

— „Cieszy mnie to bardzo, że **nasz ruskij kompozytor** ma tak wielkie powodzenie i sławę“.

W Paderewskim zawrzało! Zmienił się w jednej chwili do niepoznania i podniesionym głosem odrzekł:

— **„Pozwoli wasza cesarska mość przyjąć zapewnienie,że nigdy nie byłem Rosjaninem, lecz byłem i jestem Polakiem“.**

Wobec wyparcia się przez Paderewskiego rosyjskości, a tak dobitnego podkreślenia polskości. oraz wskutek naruszenia etykiety, bo w obecności cesarza, bez jego zezwolenia odpowiedzi dawać nie wolno, zlecono Paderewskiemu opuścić Petersburg, a resztę koncertów odwołano.

Paderewski wyjechał rozumie się, nie żałując wysokiego orderu.

Całe to zdarzenie starano się utrzymać w ścisłej tajemnicy, lecz nie sposób było ukryć.

Po tym incydencie zabroniono w cesarskiej kapeli oraz teatrach, grywania wszystkich utworów Paderewskiego, aby Mikołajowi II. nie przypominać tak przykrego dla niego zdarzenia.

Fałszywe 5-cio złotówki na Pomorzu.

Jak z Bydgoszczy donoszą, od pewnego czasu ukazują się w mieście i okolicy fałszywe pięciozłotówki. W wyniku policyjnej obserwacji aresztowano handlarza Leona Hermana, który trudnił się puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy. Rewizja w jego mieszkaniu dała wynik pozytywny.

ZNOWU ŚMIERĆ PRZY PRACY.

W fabryce Hulczyńskiego w Zawierciu zdarzył się tragiczny wypadek. Z pomostu, którym biegnie kolejka linowa, przewożąca roztopione żelazo, spadło trochę żelaza, które poparzyło stojące opodal konie z wózkiem. Przestraszone konie poniosły, a **furman Wąsik wpadł pod przód wozu i zahaczywszy się ubraniem o dyszel, wleczony był przez kilkadziesiąt kroków przez konie. Wskutek upadku Wąsik doznał ciężkich obrażeń i przewieziony do szpitala, zmarł.**

ZNOWU CZERWONY KUR.

We wsi Szorce pow. białostockiego w jednym z domów mieszkalnych wybuchł pożar. Ogień szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania i rozszerzył się gwałtownie. Dopiero po 6-godzinnej wytężonej pracy ratunkowej udało się ogień zlokalizować. **Ogółem pastwą ognia padło 14 domów mieszkalnych, 22 stodoły, 30 chlewów, inwentarz żywy, około 13.000 kg. zboża i około 18.000 kg. ziemniaków. Ogólne straty wynoszą w przybliżeniu 125.000 zł.**

ARESZT NA POBORY ŁÓDZKICH ARTYSTÓW TEATRALNYCH.

Magistrat łódzki ogłosił oficjalny komunikat, w którym podaje do wiadomości, że dyrekcja teatru łódzkiego jest winna Zakładowi ubezpieczeń pracowników umysłowych 34 tysiące złotych tytułem ubezpieczenia aktorów. Wobec tego Zakład ubezpieczeń prac. umysł. nałożył areszt na pensje aktorskie, znajdujące się jeszcze w dyspozycji magistratu i przeznaczone do wypłaty w sezonie letnim.

Ofiary krainy polarnej.

Ekspedycja filmowa zaginęła.

Z Spitzbergu nadeszła do Oslo wiadomość o katastrofie, jakiej uległa niemiecka ekspedycja filmowa, wysłana celem dokonania zdjęć z życia niedźwiedzi polarnych. Uczestnicy ekspedycji opuścili przed kilku dniami okrętbazę „Hobby“, udając się na nartach w głąb krainy lodowej. W międzyczasie wybuchła gwałtowna burza śnieżna, która sprawiła, że członkowie wyprawy dotąd nie wrócili.

Oficer czeski — szpiegiem niemieckim

W Pradze aresztowano czeskiego kapitana sztabu generalnego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Kapitan ów wyleciał samolotem z Kbely pod Pragą do Drezna. Na **lotnisku zapomniał teczkę, w której znajdowały się ważne dokumenty wojskowe.** Telegrafował przeto z Drezna, prosząc o przysłanie teczki, co zdradziło jego akcję szpiegowską. Natychmiast po powrocie do Pragi, gdy wszczął gorączkowe poszukiwania za teczką, władze wojskowe aresztowały go i przekazały sądowi wojskowemu. Ze względu na toczące się śledztwo władze nie ujawniły dotąd jego nazwiska.

FALA UPAŁÓW W AMERYCE.

W ubiegły piątek zmarły w Nowym Jorku 22 osoby, ulegając porażeniu słonecznemu. Fala upałów, jaka w tych dniach nawiedziła Stany Zjednoczone pociągnęła także w innych miastach szereg ofiar. W Bostonie 9 osób doznało udaru słonecznego, a 13 osób utonęło w kąpieli.

Shaw nie przyjedzie do Warszawy.

W europejskim świecie teatralnym krążyła niedawno wiadomość, że Bernard Shaw, nietylko udzielił polskiemu tłómaczowi jego komedji „Apple cart“ prawa pierwszego w Europie wystawienia tej sztuki, ale również że na premjerę zjedzie osobiście do Warszawy. Ponieważ dotąd Shaw nie zaszczycił żadnej swej premjery ani w Berlinie, ani w Wiedniu swoją obecnością, wiadomość jakoby wybierał się do Polski, wywołała w tych miastach pewne poruszenie. W ostatnich dniach otrzymał niemiecki tłómacz dzieł Shawa, Siegfried Trebitsch radjotelegram poety, w którym Shaw oświadczył, że wcale o tem nie myśli, by do Warszawy pojechać; jeśliby wogóle żywił tego rodzaju plany, to przyjechałby przedewszystkiem na premjerę swej sztuki u Reinhardta w Berlinie lub Wiedniu.

Prawo pierwszego wystawienia swej komedji, tak pisze Shaw w dalszym ciągu, przyznał istotnie polskiemu tłómaczowi, ale to tylko dlatego, że ten przybył do niego do Londynu osobiście i bardzo wytrwale o te prawa zabiegał.

Projekt sztucznego morza na Saharze.

W Paryżu dyskutowano niedawno nad projektem utworzenia sztucznego morza Śródziemnego w Saharze algeryjskiej i tuniskiej. Mówiono o przemianie Sahary na jezioro, położone poniżej powierzchni morza na przestrzeni 47.000 mil kwadratowych. Jeszcze w połowie ub. stulecia istniał podobny pojekt. W r. 1873 kapitan francuskiej armji Roudaire zwiedził konno pustynne niziny, leżące poniżej powierzchni morza, a roztaczające się od zatoki Gabes w Tunisie na przestrzeni 300 mil angielskich. Wynikiem jego badań był projekt połączenia tych nizin z morzem Śródziemnem przekopem na powierzchni 13 mil angielskich. Prowadzone pod protektoratem Francuskiego Ministerstwa Wojny dalsze studja lokalne stwierdziły związek między poziomem wód w zatoce Gabes a poziomem w słonych bagnach i jeziorach, znajdujących się na dnie tych niżów.

Technicznie projekt ten nie przedstawia wielkich trudności. Chodzi tylko o to, czy takie sztucznie skonstruowane płaszczyzny wodne odniosą skutek, usprawiedliwiający wielkie koszta i trudy, czy wpłyną na zmianę klimatu, czy sprowadzą pożądane deszcze. Na to pytanie uczeni, zajmujący się sprawą nawadniania Sahary, odpowiadają przecząco.

Z całego świata.

Urodziny Ojca św.

Dnia 1 bm. ukończył Ojciec św. 72 rok życia Zgodnie z dawno przyjętym zwyczajem dnia tego nie wyróżniono żadnym szczególnym obchodem. Mimo to, jak z Rzymu donoszą, Papież otrzymał szereg telegramów gratulacyjnych.

Kongres dziennikarzy katolickich w Rzymie.

W dniach od 24 do 27 bm. zbierze się w Rzymie kongres katolickich dziennikarzy, którego zdaniem będzie wypracowanie wytycznych działalności katolickiej prasy na całym świecie. Uczestników kongresu przyjmie Papież na specjalnej audjencji.

Partja szachów trwająca 6 lat.

Według doniesień w Sunday Times“ w tych dniach ukończono partję szachów, trwającą od 6 lat. Przeciwnikami byli S. Robertson z Nowego Jorku i E. Keystone z Adelajdy w Australji. Przez 5 lat rozgrywali oni swoją partję systemem korespondencyjnym, przyczem Amerykanin przesyłał swoje ruchy przez Europę i Kanał Suezki, Australijczyk zaś przez Ocean Spokojny i amerykański kontynent. Jednakże po upływie tego czasu zgodzono się na projekt Robertsona, by koniec partji przyspieszyć, komunikując sobie ruchy za pośrednictwem telegrafu. Mimo zastosowania tego sposobu partja zapalonych szachistów trwała jeszcze cały rok. Ostatecznie wygrał ją mieszkaniec Australji, a Amerykanin musiał, stosownie do zawartej poprzednio umowy, zapłacić koszta korespondencji telegraficznej. Wyniosły one przeszło 6 tysięcy dolarów.

Sztuka.

RAFAŁ MALCZEWSKI.

(W związku z wystawą w antykwarjacie artystycznym F. Studzińskiego w Krakowie).

Ukłony. Serdeczny uścisk dłoni i krótkie słowa prezentacji.

Wysoki, o smagłej. męskiej twarzy i oczach zadumanych, lat trzydzieści, a może nieco więcej — to Rafał Malczewski.

Miła pogawędka toczy się różnemi drogami, gdyż nie występuję w charakterze oficjalnego „wywiadowcy“. Bez szablonowych pytań, dowiaduję się, że młody Malczewski wyrósł na malarza ze samouctwa przy swym ojcu, Jacku, pod którego mistrzowskiem okiem kładł pierwsze smugi barw na sztywną martwotę płócien. Rok „studjował“ we wiedeńskiej Akademji, a potem na cygańskiej wędrówce po Europie spędził spory okres czasu. Obecnie przebywa stale w letniej stolicy Polski, gdzie należy do Związku tamtejszych plastyków. Nie związany z nikim wspólną ideą artystyczną, rzadko ujawnia swe prace polskiej publiczności, bierze natomiast udział w wystawach zagranicznych (Sztokholm, Wiedeń, Praga, Bruksela i in.). Ostatnio wystawiał w Paryżu, gdzie spotkał się ze szczerym aplauzem ze strony publiczności i krytyki, a co za tem idzie, na rynku artystycznym stolicy świata dzieła jego stały się poszukiwanym „towarem“. Najlepszym tego dowodem są jego akwarele z cyklu „Wiosna w Tatrach“. Zapowiedziano ich 30, jednak przed miejscową wystawą, pełnomocny minister Argentyny w Paryżu, Roberto Levillier zakupił dwie, trzy zaś sprzedano do Kolonji. Bezpośrednio przed wystawą znaleźli się nabywcy dalszych pięciu. A chyba każdemu wiadomo, jak trudno u „swoich“ zyskać przychylność i zaufanie.

„Patrząc na obrazy Rafała Malczewskiego, mimo, iż wszystko pozornie pozostaje tem samem, jesteśmy w zupełnie innym świecie, przypominającym wizje narkotyczne pod działaniem pewnych alkaloidów lub też senne marzenia ze spotęgowaną rzeczywistością — oba te światy są w swej dziwności niesprowadzalne do żadnych prostszych czynników“ — powiedział o nim Stan. Ignacy Witkiewicz, może jeden z najbardziej powołanych do wydawania sądów o jego pracach. Stwierdza on, że „niema tam zdeformowanych przedmiotów zanurzonych w normalnej przestrzeni. Tam przestrzeń sama zdaje się mieć krzywą strukturę, a przytem zmienną w swej krzywiźnie w obrębie obrazu w zależności od różnych potencjałów psychicznych, w związku ze stosunkiem malarza do poszczególnych przedmiotów“.

Rafał Malczewski odziedziczył po swym ojcu ciekawe stany psychiczne, które ubiera w formę nowożytną, zbliżoną do prymitywu, jednakże czysto swoistego. W dziełach syna są jakby przetransformowane skrawki pejzażu tła z portretów ojca, wyrażone w formie przeżyć sztuki XX-go wieku, mającej za sobą i kubizm i ekspresjonizm etc. Są nawet pewne styczne z twórczością Utrilla, jak powiedział krytyk warszawski p. Sterling, czemu jednak zaprzecza artysta, mówiąc, że z dziełami tego głośnego surrealisty zapoznał się dopiero po tej krytyce. Zresztą to kwestje sporne i zawikłane, więc pomijając je, dochodzimy do przekonania, że w utworach Malczewskiego czuje się szczerą duszę i konieczność psychicznego wypowiedzenia. W fakturze lekki, oprawia w tony przejrzyste swój sentyment pełen wyrazu. Twórczość artysty najlepiej wypowiada się w przestrzennych pejzażach o specyficznej perspektywie, ujętej kolorem i specjalnem zakomponowaniem płótna. Do najciekawszych prac jego należą: „Dom przy torze kolejowym“, „Niebieski dach“, „Kałuża“, dalej bardzo oryginalna „Karuzela“, nastrojowy „Księżyc, walec i kokainista“, oraz „Rzeka“, którą sam nazwał osobliwym tytułem: „Cholera, nie pejzaż“ Na osobną ponadto wzmiankę zasługuje wymieniony już cykl akwarel „Wiosna w Tatrach“, stojących w biegunowym stosunku twórczym do płócien olejnych. I już za pokazanie tych przepięknych drobiazgów tatrzańskich, należą się artyście niekłamane słowa uznania.

Arten.

Nowa zdobycz medycyny.

Uleczalność reumatyzmu.

Statystyki Kas Chorych w Polsce i gdzieindziej wykazują, że wydatki, ponoszone przez instytucje te koszty leczenia chorych na rozmaite objawy reumatyzmu i artretyzmu, oraz na zasiłki dla chorych niezdolnych do pracy skutkiem tych cierpień o wiele przewyższają ciężary, powstające wskutek cierpień gruźliczych.

Zastraszające te dane stastyczne dały hasło do wszczęcia walki międzynarodowej z cierpieniami o charakterze reumatycznym i artretycznym. Centralą tej walki jest istniejący w Anglji komitet międzynarodowy. I u nas w roku ubiegłym z inicjatywy b. Ministra Zdrowia Publicznego, dra Chodźki rozpoczął komitet taki doniosłą swoją działalność. Walka, prowadzona przez te ośrodki naukowej medycyny i higjeny społecznej, wydała ostatnio znakomity plon, bodaj, że zapowiadający się **jako zbawienie dla nieszczęśliwych reumatyków i artretyków**, którym to ich cierpienie tak bardzo daje się we znaki w postaci ciągnących, rwących, kłujących i świdrujących bólów w stawach i mięśniach, odbierających im spokój; sen i zdolność do pracy. Kiedy jeszcze dodamy do tego występujące, jako powikłanie przebytych cierpień reumatycznych, choroby nerek i serca, poważnie już zagrażające życiu chorego, zrozumiemy całą doniosłość triumfu, odniesionego ostatnio przez medycynę w walce z reumatyzmem.

Triumfem, o którym mowa, jest wielce skuteczne, jak okazało się na dziesiątkach już tysięcy uleczonych z chronicznego reumatyzmu i artretyzmu chorych, jest **szczepionka przeciwreumatyczna i przeciwartretyczna**, nosząca nazwę **„Cutivacciny“**. Wyrabiana w dwóch stopniach stężenia: słabsza — „mitior“ i silniejsza — „fortior“, ma ona na celu utworzenie w organiźmie chorego antitoksyn, przeciwtrucizn, skutecznie zwalczających obecne ustroju toksyny (jady), czyli produkty życia bakteryj, które krążąc z obiegiem krwi, wywołują cierpienia reumatyczne.

Samo leczenie tą szczepionką ochronną polega na bardzo podobnem do szczepienia ospy, tylko bez wywoływania krwawienia, dokonywaniu specjalnych powierzchownych draśnięć skóry — na przedramieniu najlepiej — przecinających naskórek, ale niedocierających do naczyń krwionośnych. Szczepienia dokonywane są w odstępach: drugie po ośmiu dniach po pierwszem, trzecie w 14 dni po drugiem, następne po upływie 20 dni, po ostatniem poprzedzającem. Szczepień tych do zupełnego wyleczenia i utrwalenia wyniku wystarcza 5—6. Procent wyleczonych zupełnie tą metodą reumatyków i artretyków jest tak znaczny, że najzupełniej uprawnia do nazwania cutivacciny nową zdobyczą lecznictwa.

Ze świata filmu.

NOWOŚCI: „Karnawał wenecki“ należy do tanich, niemieckich „dramatów życiowych“, w których powikłania tematu idą w parze z naciąganemi scenami, przyspieszającemi nudną akcję. Dekoracyjna strona filmu zupełnie dobra, z ładnemi zdjęciami Wenecji, wzorowanemi zresztą na doskonałym obrazie „Casanova“ z Mozżuchinem. Gwiazda starej szkoły mimicznej, Marja Jacobini, odegrała swą rolę bardzo kulturalnie. choć z wielkim trudem i pomocą szminek udawała „panienkę“.

WARSZAWA: „Kozacy“. Niezależnie od zapowiadanego filmu amerykańskiego, zrealizowali Rosjanie ten obraz, według powieści genjalnego Tołstoja. Zasadniczo epicka treść powieści nie odpowiada wymogom kinematografji, opartej na dynamice, więc i w scenarjuszu nie zdołano pokonać tej przeszkody, co spowodowało rozluźnienie akcji i zbyteczne wzdłużenie niektórych scen. Jednak, oprócz wad, są i zalety, cechujące wytwórnie rosyjskie — krajobrazy dobrane ze znawstwem i wyczuciem artystycznem, oraz dobra obsada, z której na pierwszy plan wybija się piękna kozaczka. Marja Czarskaja.

Arten.

Sport.

Automobilowy wyścig górski pod Krynicą

Jan Ripper — zwycięzcą.

Zorganizowany przez trzy kluby „południowe“, t. j. **Krakowski, Małopolski i Śląski**, odbył się onegdaj **wyścig górski na „Krzyżówce“** pod Krynicą, wchodzący w skład klasyfikacji o tytuł mistrza Polski. Trasa 3 klm. należy do **najtrudniejszych tras wyścigów górskich w Polsce** i jest znacznie trudniejsza, niż teren „Morskiego Oka“, ze względu na silne i nieregularne zakręty.

Tegoroczny pierwszy wyścig, gdyż trasę odkryto i wypróbowano w roku ubiegłym, stał na bardzo wysokim poziomie sportowym, ze względu na liczny udział pierwszorzędnych zawodników. Bieg wygrał Krakowianin, Jan **Ripper** na „Bugattim“, ubiegając Liefelda i Szwarcsteina. Wygrana wysunęła Rippera na pierwsze miejsce w dotychczasowej tabeli klasyfikacyjnej o mistrzostwo.

Wyniki biegu: A) Kategorja wozów wyścigowych: 1) Jan Ripper („Bugatti“ z kompresorem 1489 ccm.) czas **2 min. 31 sek.** 2) **Inż.** Liefeldt Henryk (Warszawa, „Austro-Daimler“ 3.400 ccm.) 2 min. 36.8 sek. 3) Szwarcstein (Kraków) 2 min. 42 sek. **B) Kategorja sportowa:** 1 Inż. **Bogucki Wł.** (Lwów „Bugatti“ 1489 ccm.) 3 **min. 13.8 sek.** 2) **Kołaczkowski** (Cieszyn, „Zbrojovka“ 1100 ccm.) 3 min. 43 sek. 3) Dygat Adam (Kraków, „Tatra“ 1100 ccm) 4 min. 15 sekund.

Z polskich boisk piłkarskich.

W ubiegłą niedzielę, z powodu międzypaństwowego meczu z Węgrami nastąpił przymusowy odpoczynek bojowców ligowych, rozegrano natomiast kilka innych zawodów międzymiastowych, towarzyskich i o mistrzostwo klasy A. W stolicy odbył się mecz o puhar **„Republiki“** pomiędzy wybrańcami **Łodzi i Warszawy.** Zwyciężyła Warszawa w stosunku **4:2 (3:0)**. Drugi garnitur **Łodzi** wystąpił we **Lwowie,** i choć złożony z graczy A. klasy (z wyjątkiem ligowca, Gałeckiego) zdołał zadać klęskę reprezentacji Lwowa w stos. **3:2** (1:1). We Warszawie spotkały się **również** w meczu przyjacielskim osłabione zespoły **Legji i Polonji.** Wygrała **Polonia** 2:1 (2:0). Walki o mistrzostwo A klasy okręgu krakowskiego dały następujące wyniki: **Podgórze — Cracovia I b. 1:0 (1:0), Wisła I b. — Sparta 9:3 (4:2).** Piękna gra rezerwy mistrza Polski. **Korona — Trzebinia 5:1.** i **Wawel — Olsza 2:2.** Obecnie więc w tabeli **mistrzostw A klasy** prowadzi **Podgórze** (17 pkt.) przed Wisłą I b. (15 pkt.).

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Podświadomość i wolność woli.

Edouard Cros. La liberté et la subconscience, Lausanne (Payot) 1918, str. 136. 8-o.

Autor jest Francuzem i synem matki Polki, władającym językiem polskim i do swej drugiej ojczyzny głęboko przywiązanym. W pracach swych filozoficzno-psychologicznych powołuje się często na polskie piśmiennictwo i z uczonymi polskimi utrzymuje żywe stosunki. Ze względu na dużą wartość naukową jego prac a zarazem i pochodzenie półpolskie autora będzie rzeczą wskazaną zaznajomić polską publiczność, przynajmniej w najogólniejszym zarysie, z treścią jego twórczości, przyczem za podstawę weźmiemy narazie wcześniejszą jego pracę, wymienioną w nagłówku.

Zjawiska psychiczne nieświadome, względnie podświadome użyte zostały przez niektórych psychologów za jeden z najdonioślejszych argumentów przeciwko tezie wolności woli. Jeśli świadomy wybór człowieka zależny jest od motywów nieświadomych w mniejszym lub większym stopniu, jeśli dalej mnóstwo czynności człowiek wykonywać może i wykonuje bez najmniejszego udziału świadomego „ja“, to istotnie rola świadomości w dokonywaniu wyboru albo ograniczona jest do minimum, albo nie istnieje, czyli w tym ostatnim wypadku nasze subjektywne przeżycie używania wolności w aktach woli byłoby złudzeniem lub fikcją. Całe to wnioskowanie nie pozostawiałoby nic do życzenia, gdyby nie to, że da się łatwo przy śledzeniu jego konsekwencji doprowadzić ad absurdum. Świat psychiczny człowieka mianowicie zatraciłby swą jednolitość, a człowiek jako podmiot własnych czynności swą jednostkowość, dusza człowieka byłaby czemś złożonem z mnóstwa elementów, a więc jako dusza, czyli coś ośrodkowego i jako jedność spajająca złożoność organizmu, przestałaby istnieć. To są otwarcie wyznawane konsekwencje t. zw. psychologji bez duszy. Świadomość staje się dla tego stanowiska czemś conajmniej zbędnem, gdyż najdonioślejsze czynności, decyzje, akty woli, produkty twórczości i t. p. dokonywaneby były przez czynniki nieświadome. Taki pogląd zadowolni mistyka, rozmiłowanego w ciemnościach spekulatywnej metafizyki, zadowolni mechanistycznego dogmatyka, szukającego takiej właśnie wody na młynek swego założenia, iż wszystko jest tylko materją, jej elementami, jej ustosunkowaniami, jej energją i t. d., na równi ze zjawiskami psychicznemi, nie będącemi w sobie niczem innem, jak tylko tak czy owak pojmowanemi produktami materji.

Autor, uczeń O. de Munnynck'a, postawił sobie za zadanie wykazać, że **przyjęcie istnienia zjawisk psychicznych podświadomych, bynajmniej nie prowadzi do determinizmu**, a więc zaprzeczenia wolności woli. Tak musiałoby być, gdyby się zepchnęło świadomość z roli kierowniczej i dominującej do roli epifenomenu materji lub czegoś pochodnego w stosunku do sfery nieświadomości. To też autor staje na stanowisku spirytualizmu dawniejszej psychologji. Człowiek jest jestestwem pycho-fizycznem, którego jedność i jednostkowość polega na posiadaniu substancjalnej, trwałej i identycznej z sobą w czasie duszy, duszy rozumnej i wolnej. Ta dusza stanowi substrat (podścielisko. nośnik) zjawisk zarówno świadomych, jak i podświadomych.

Mówiąc popularnie, zjawiska podświadome są zawsze **mojemi**, choć ich dochodzenie do skutku nie jest świadomie zależne od mojego „ja“. Czemże są jednak te zjawiska podświadome w sobie? Są elementami, które kiedyś były świadome, które jako dawniejsze przeżycia zapadły w niepamięć i wywierają wpływ na procesy teraźniejsze. Szeregiem argumentów, których tutaj nie mamy potrzeby szczegółowiej przedstawiać, autor popiera twierdzenie, że nasza wola może wywierać na te elementy pośrednio wpływ, kształtując je i przekształcając, wspierając je i hamując, słowem kierując niemi podług własnego wyboru. Tak, iż pośrednio człowiek jest panem tych czynności automatycznych nieświadomych, które wywierają niezaprzeczony wpływ na czynności świadome. Innemi słowy, dana czynność nieświadoma może być bezpośrednio uwarunkowana mechanizmem podświadomym, nie tracąc swej **pośredniej** zależności od woli. Cros uważa więc, że poszczególny czyn człowieka, jako zależny od elementu podświadomego, może nie być wolny, lecz to nie wyklucza wpływu wolnej woli na kształtowanie się czynnika podświadomego, tak że pośrednio taki bezwolny czyn będzie jednak wolnym.

Takie postawienie kwestji ma teraz konsekwencje dla różnych dziedzin filozofji naukowej. Zagadnienie wolności woli stanowi bowiem punkt ośrodkowy. w którym — jak się wyraża autor — przecinają się drogi psychologji, metafizyki i etyki. Mówiąc obrazowo, każda z tych dróg prowadzi do wylotu dwóch innych. Analiza introspekcyjno-psychologiczna nie może więc zatrzeć perspektywy metafizycznej, która stanowi podstawę zagadnienia wolności woli, lecz musi z nią stać w zgodzie. Jeżeli zaś chodzi o **wyniki praktyczne stanowiska Cros'a**, to najłatwiej je dojrzeć **na terenie etyki.** Zależność pośrednia życia psychicznego podświadomego od świadomego, od świadomej woli, zmusza bowiem do oświadczenia się **za odpowiedzialnością człowieka za czyny popełnione pod wpływem impulsów nieświadomych,** ponieważ są one w większym lub mniejszym stopniu wytworem wolnej woli. Ta odpowiedzialność jest oczywiście względną, gdyż oprócz woli wchodzi tu jeszcze w grę intelekt, stopień jego wykształcenia, stopień samoświadomości i samoopanowania. Zależnie od tego będzie odpowiedzialność za swą podświadomość większa lub mniejsza.

Takby się w najogólniejszym zarysie przedstawiała „fabuła“ filozoficzna poglądu Cros'a. Oryginalne są nietyle same podstawy jego poglądu, ile sposób przedstawienia rzeczy przez jasną w układzie i zwartą w przeprowadzeniu syntezę. Poszczególne argumenty, założenia i wnioski dałyby się może zaatakować w dyskusji, na którą nie tutaj miejsce. Jasny i przystępny sposób wysławiania się zachęci może niejednego z przeciwników determinizmu do przeczytania tej pożytecznej książki, która nadaje się do miłej lektury nietylko dla fachowych filozofów, ale i dla szerszych kół inteligencji, interesującej się problemami filozofji i psychologji.

Dr. T. B.

Co słychać w Krakowie?

Budowa kościoła parafjalnego w Dębnikach.

Wspaniała procesja Bożego Ciała. — Prowokacja Hodurowców.

Budowa kościoła parafjalnego, zainicjowana przez śp. prezydenta m. Krakowa Dra Juljusza Lea, zapomniana przez następców na krakowskim ratuszu, odżyła na nowo. Wobec wzrostu dzielnic zawiślańskich kościółek drewniany, zbudowany prowizorycznie, nie może pomieścić wiernych, przytem niebezpieczeństwo nietrwałej budowy zmusiło grono obywateli do podjęcia starań o budowę kościoła murowanego. **Zebrana ludność na wiecu w Ochronce wybrała komitet, który ma czynić starania o doprowadzenie budowy domu Bożego do skutku.**

W niedzielę dnia 2 czerwca odbyła się procesja, w której wzięło udział parę tysięcy ludności. Procesję prowadził ks. prob. Jan Tymior Salezjanin, w licznej asyście księży Salezjanów i kleryków. Chór pod batutą ks. prof. Piechury, wykonał przy czterech ołtarzach utwory religijne we wspaniałym zespole. Szczere uznanie należy się obywatelom, którzy z wielkim nakładm pracy urządzili ołtarze, tonące w świetle i powodzi kwiecia. Cała procesja wypadła imponująco wśród pięknej pogody.

Ludność Dębnik zwraca się z prośbą do władz o pouczenie nielicznych jednostek schodzących się do domu p. Hodura, by w tak podniosłych chwilach, jak procesje katolickie, zechcieli zachować się przyzwoicie i nie prowokowali wierzącej ludności, która tylko dzięki wpływom rozważnych ludzi, toleruje w dzielnicy tak dom, jak i sekciarzy. Komitet kościelny czuje się w miłym obowiązku podziękować p. radcy inż. Stahlowi za polecenie oczyszczenia ulic, któremi postępowała procesja, jak również p. inż. Chmajowi za polecenie naprawienia wyboi ulicznych, utrudniających procesjonalny pochód.

Wielkie popisy lotnicze i loty pasażerskie

Pod protektoratem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie odbędą się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 2-ej popoł. na lotnisku cywilnem w Rakowicach wielkie popisy lotnicze i loty pasażerskie z udziałem eskadr linjowych i myśliwskich 2-go Pułku Lotniczego, Aeroklubu Akademickiego i zaproszonych gości. Na program złożą się: **pokaz wszelkich typów samolotów w locie, skoki ze spadochronu, loty grupowe, akrobacja powietrzna, walka powietrzna, strącanie baloników, bombardowanie i obrona przeciwlotnicza.** Na zakończenie uroczystości odbędzie się defilada samolotów w pełnym szyku. Pozatem odbędą się liczne niespodzianki i loty pasażerskie na samolotach Polskiej Linji Lotniczej i Aeroklubu. W popisach weźmie udział również sierżant pilot Działowski na swojej awjonetce. Na miejscu będzie czynny bufet i będą przygrywać dwie orkiestry. Na lotnisko kursować będą autobusy z placu św. Ducha i Rynku Głównego.

Trąbka trębacza z wieży kościoła Marjackiego w Ameryce.

Dziennik związkowy Zgoda wychodzący w Chicago donosi:

„W publicznej bibljotece w Gary, Ind. wystawioną jest trąbka trębacza z wieży Marjackiej, na której przed dwustu laty trębacz wygrywał hejnały. Wygrywanie hejnałów na wieży odbywa się już od kilkuset lat do dzisiaj. Oprócz trąbki jest na wystawie w tej bibljotece książka profesora Ericka J. Kelly, który przez dłuższy czas bawił w Polsce i tam napisał ową książkę p. t. „The Trumpeter of Krakow“, czyli Trębacz z Krakowa. Zwyczaj wygrywania hejnałów z wieży kościoła Marjackiego datuje się od pierwszych dni chrześcijaństwa w Polsce, o czem objaśnia specjalna broszurka i różne zapiski, o które postarał się tut. adw. p. T. H. Grabowski. Trąbkę używał ostatnio jeden trębacz przez 42 lat. Krakowska rada miejska pozwoliła na wywóz tego okazu do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma być na wystawach w bibljotekach publicznych“.

Kraków, 4-go czerwca 1929.

Wtorek 4: św. Franciszka Car.
Środa 5: św. Bonifacego.
Środa 5: wschód słońca o godz. 3.41, zachód o 19.35.

DLA UCZCZENIA ZASŁUG Ś. P. FERDYNANDA FOCHA, marszałka Francji i Polski odbędzie się we środę 5 bm. o godzinie 5-tej pop. posiedzenie Komitetu w sali „portretowej“ Ratusza krakowskiego.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY DZIEŁ ST. SZUKALSKIEGO I „JEDNOROGU“. Z powodu ogromnego powodzenia, jakiem cieszą się prace St. Szukalskiego, Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przesuwa termin zamknięcia Wystawy do 13 czerwca. W dniu tym wystawy zostaną bezwarunkowo zamknięte, ponieważ 16 nastąpi otwarcie nowej wystawy.

KOŁO PRZYJACIÓŁ WĘGIER STUD. UNIW. JAG. Przy Uniw. Jagiell. wśród studentów zawiązało się Koło Przyjaciół Węgier St. U. J. Kuratorem Koła mianował Senat Akademicki prof. U. J. dr. Jana Dąbrowskiego. Dnia 25 maja br. odbyło się I Walne Zgromadzenie, na którem wybrano władze Koła w następującym składzie: Prezes: Garbacik Józef, wiceprezes: Wusatowska Marja, sekretarz: Kościuszko Zbigniew, skarbnik: Wrzosek Antoni, bibljotekarz: Latacz Eugenjusz.

TERMIN PRZYJMOWANIA UCZNIÓW NA PRAKTYKĘ. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego oznajmiło, że przyjmowanie uczniów do nauki rzemieślniczej w różnych okresach czasu, opartych w niektórych okolicach na prawie zwyczajowem — nie dopuszcza do należytego zorganizowania poszczególnych klas szkół dokształcających z początkiem roku szkolnego, co pociąga za sobą gorszą wydajność nauki, bowiem dodatkowe wpisy nowych uczniów odbywają się niejednokrotnie jeszcze w ciągu listopada, t. j. wtedy, kiedy już kończy się pierwszy okres (kwartał) kwalifikacyjny. W interesie szkolnictwa i kształcącej się młodzieży leży, aby przyjmowanie uczniów do nauki przez majstrów i zakłady przemysłowe odbywało się w okresie wakacyjnym, t. j. w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia. Wobec tego wzywa się właścicieli zakładów przemysłowych fabrycznych, aby przy przyjmowaniu uczniów do tego terminu się stosowały.

OKRADZENIE ARTYSTY MALARZA. P. Wojciech Kossak, artysta malarz, zam. przy pl. Kossaka L. 5, zgłosił w policji, że w dniach między 26 a 30 maja b. r., skradziono mu z niezamkniętego mieszkania jeden zegarek złoty i jeden srebrny, oraz rewolwer bębenkowy, łącznej wartości około 300 zł. Dochodzenia w toku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W nocy z niedzieli na poniedziałek zawezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Niecałą do Jana Flakowicza (lat 44), który w zamiarze samobójczym poderżnął sobie żyły u prawej ręki. Flakowicza przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

PODRZUTEK. W bramie domu przy ul. Wąskiej L. 12 znaleziono porzucone dziecko płci męskiej, około 3 miesiące liczące. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, a za matką wdrożono poszukiwania.

WYPADEK AUTOBUSOWY NA DRODZE KRAKÓW—BOCHNIA, Na szosie Bochnia—Kraków na klm. 51-szym pod Stanisławicami miał miejsce wypadek autobusowy. Na autobus Nr. K. 95520, zdążający z Tarnowa, nadjechał wóz, którego koń spłoszywszy się, wpadł pod samochód. Szofer stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu tak, że autobus silnie się przechylił. Szofer, pasażerowie i woźnica nie odnieśli żadnych obrażeń, jedynie okaleczony został koń. Winę wypadku ponosi szofer Kazimierz Dołda z Tarnowa, który mimo znaków woźnicy, że koń się płoszy, nie zmniejszył szybkości. Po wyciągnięciu z rowu, autobus odjechał do Krakowa.

KATASTRCFALNY POŻAR. W gminie Frydman wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie kilka zabudowań gospodarskich. Ogień powstał na boisku stodoły, skąd następnie przerzucił się na sąsiednie budynki. O przypadkowe wzniecenie pożaru jest podejrzany 11-to letni Jan Habura z Nowego Targu, który bezpośrednio przed pożarem przebywał we wspomnianej stodole, gdzie palił papierosy. W akcji ratunkowej brali udział funkcjonarjusze policji z Niedzicy, oraz straże pożarne miejscowe i z okolicznych gmin. Spalone budynki były ubezpieczone w Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemnych. Dochodzenia w toku.

ZBRODNIA POD MOGIŁĄ. Jan Nowak z Pleszowa zgłosił na posterunek policji w Mogile, że w rowie przydrożnym pod fortem Mogiła, leżą zwłoki jakiegoś mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że jest to Andrzej Podolecki (lat 26), z Branic, który dnia 1 b. m. około godziny 22-giej powracał w towarzystwie 4-ch osobników z Krakowa do Branic w stanie pijanym. Podolecki otrzymał kilkanaście pchnięć nożem na całem ciele, zaś jedną ranę od kuli rewolwerowej. Zabójstwa dopuścili się: Franciszek Kuś z Mogiły, oraz drugi osobnik niestwierdzonego na razie nazwiska. Kuś, oraz jego towarzysz, zbiegli w niewiadomym kierunku. Poszukiwania zarządzono. Prokurator polecił przenieść zwłoki do miejscowej kostnicy, do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

ZMARŁ NAGLE NA STACJI KOLEJOWEJ w Krzeszowicach Wawrzyniec Bebenek, (lat 36), z Żerek pow. Chrzanów, który od 2 ch dni wałęsał się i żebrał w Krzeszowicach i okolicy. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek wycieńczenia. Nieszczęśliwy opuścił w lipcu 1928 r. więzienie karne w Wiśniczu, gdzie odsiadywał karę za zabójstwo. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Krzeszowicach do dalszego zarządzenia władz sądowych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Kwadratura koła“.
Środa: „Murzyn warszawski“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Dwaj panowie B“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR STAREGO TEATRU.

Wtorek 4: Halina Motyczyńska, tancerka.

Znaczenie zorganizowanego szpitalnictwa psychjatrycznego.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Opieki nad psychicznie chorymi w Krakowie.

Na niedzielnem Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa opieki nad psychicznie chorymi w Krakowie sekretarz Towarzystwa doc. dr. **Zieliński** złożył sprawozdanie z działalności Tow. od chwili jego powstania. Oto rzut oka na prace zasłużonej Instytucji.

Po zorganizowaniu się dnia 19 stycznia 1927 r. Towarzystwo rozpoczęło swą działalność od ułożenia konkretnego planu pracy, który polegał: 1) na akcji propagandowej, uświadamiającej konieczność i celowość opieki nad psychicznie chorymi ze względów sanitarnych i ekonomicznych, za pomocą odezw, zebrań publicznych i odczytów, 2) na podjęciu natychmiastowych starań o rozbudowę szpitalnictwa psychjatrycznego w województwach krakowskiem i kieleckiem.

Plan rozbudowy obejmował: 1) **stworzenie przytułku dla chronicznie** umysłowo chorych w związku z zakładem w Kobierzynie, 2) zorganizowanie **opieki domowej nad rekonwalescentami** i odpływu chorych z Kobierzyna do innych zakładów, 3) urządzenie **miejskiej stacji psychjatrycznej** w Krakowie dla ostrych przypadków. Dla wzmożenia akcji uświadamiającej i popularyzującej cele Towarzystwa powołano do życia sekcję propagandową, która pod niezwykle sprężystem kierownictwem protektora Towarzystwa gen. Wróblewskiego szybko i owocnie zaczęła pracować. Wydano odezwę do społeczeństwa w kwietniu 1927, dzięki poparciu Księcia Metropolity Sapiehy rozesłano **cyrkularze do Ks. Ks. dziekanów w Diecezji** o uproszenie Ks. Ks. proboszczów do popularyzowania sprawy fundowania łóżek przez gminy i wstępowania na członków Towarzystwa. Dzięki przychylnemu stanowisku kuratorjum rozeszły się **takie same okólniki do nauczycielstwa a województwo zaleciło starostwom zajęcie się sprawą organizowania związków powiatowych Tow. na prowincji.** Stworzono sekcję wychowania pod kierunkiem wizytatora dr. Ziemnowicza, która wzięła sobie za cel szerzenie wśród rodziców i nauczycieli właściwych pojęć o chorobach psychicznych i anormalnościach charakteru, współdziałanie z instytutem psychotechnicznym, staranie się o porady dla uczniów na klinice neurol.-psychjatr. U. J. W lipcu 1927 r. uchwalono regulamin związków powiatowych, które zaczęły powstawać na prowincji.

Wobec trudności z uzyskaniem funduszów z Ministerstwa pracy i opieki społecznej na budowę przytułku dla chronicznie umysłowo chorych, postanowiono wznowić i spotęgować akcję propagandową. Nadto wyjechała delegacja, złożona z gen. Wróblewskiego i prof. Piltza, która interwenjowała skutecznie w Min. Skarbu i Spr. Wewn. i uzyskała obietnicę wyasygnowania 400.000 zł. na rozbudowę Kobierzyna. W lipcu 1928 otrzymano wiadomość o otwarciu kredytu 265.000 zł. 135.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego Min. Spr. Wew. Dnia 19 grudnia zwrócono się do województwa krakowskiego z prośbą, by samorządy przystępowały do akcji finansowania Tow. i zapisywały się na członków Tow. Dnia 30 stycznia uchwalono stworzyć **Poradnię psychjatryczną pozazakładową z pomocą miasta i województwa,** przyczem kasa chorych ofiarowała lokal. Uzyskano według zapewnienia wicewoj. dra Ducha wstawienie w budżet samorządów powiatowych **stałych zasiłków na Tow. Opieki nad psychicznie chorymi.**

Dotacja 400.000 zł. została zrealizowana, a poradnia w najbliższym czasie będzie uruchomiona dzięki wydatnej subwencji miasta Krakowa (5.000 zł.). Pawilon w zakładzie kobierzyńskim buduje się. **Pojemność zakładu wzrośnie o kilkadziesiąt łóżek i pozwoli rozwinąć terapię zajęciową.** Poradnia psychjatryczna, kierowana przez dyrektora dra Stryjeńskiego, obejmie opiekę nad rekonwalescentami i chorymi, którzy dotąd musieli pozostawać w zakładzie nie mając odpowiedniej opieki poza nim, a także **kierownictwo w szukaniu i zdobywaniu dla nich pola pracy z pomocą Komitetu Pań.** Dotąd opieka nad tymi chorymi pozostawała częściowo w rękach Komitetu Pań pod przewodnictwem dyr. Bednarskiej. Komitet Pań urządził pozatem szereg koncertów w Kobierzynie, zajmował się wyrobieniem popytu na wyroby warsztatów kobierzyńskich i współdziałał w propagandzie.

Towarzystwo może podkreślić realne zdobycze w ciągu swej dwuletniej działalności i będzie szło dalej w kierunku pomnożenia łóżek szpitalnych dla psychicznie chorych, jakoteż zorganizowania opieki pozazakładowej w jak najszerszym zakresie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Złota dziewuszka“.
UCIECHA: „Człowiek z tłumu“.
WARSZAWA: „Kozacy“ (Lwa Tołstoja).
CORSO: „Władca skalnej doliny“.
BAGATELA: „Złota Lilja“.
SZTUKA: „Gwiazda Tawerny“.
NOWOŚCI: „Karnawał wenecki“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę ukaże się wznowienie niegranej od szeregu lat sztuki Zapolskiej „Tamten“, w reżyserji p. Niewiarowicza.

Ruch wydawniczy.

ŻYWOT ŚW. PAWŁA OD KRZYŻA, założyciela Zgromadzenia OO. Pasjonistów. Tłómaczenie z włoskiego, wstępem zaopatrzył Józef Stan. Pietrzak, Kraków, nakł. OO. Pasjonistów z Przasnysza, drukiem „Głosu Narodu“, 1929, str. 250.

Jak bogate wewnętrznie dusze wydaje wciąż katolicyzm, i na jak wielkie wyżyny wznoszą się dusze owiane jego atmosferą, zwłaszcza zakonną, o tem uczy świeżo wydany żywot św. Pawła od Krzyża, założyciela wielkiego dziś zakonu OO. Pasjonistów. Bohaterska gorliwość w nawracaniu dusz, miłość bliźniego posunięta aż do zupełnego zapomnienia o sobie, najściślejsze zjednoczenie z Bogiem przez rozważanie tajemnic Męki Pańskiej, — oto charakterystyczne cnoty tego nowoczesnego świętego (1694 — 1775), kanonizowanego w r. 1857. Piękny żywot skreślony piórem O. Piusa, jednego z synów duchowych świętego przyswoili polscy Pasjoniści językowi polskiemu, a znany pisarz religijny, p. J. Pietrzak, zaopatrzył go cenną przedmową. Wydanie jest staranne, a strona typograficzna, jak wszystkie wydawnictwa „Głosu Narodu“, bez zarzutu.

Dodać należy, że w r. 1923 przybyli OO. Pasjoniści do Polski i osiedlili się w diec. płockiej, w Przasnyszu, skąd promieniuje na szerokie okolice wpływ ich cnót zakonnych i ducha ich świętego Założyciela.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wybory do Kasy Chorych w Krakowie.

Spisy wyborców

są wyłożone w Kasie Chorych przy ul. Batorego l 3., w filji w Podgórzu pl. Serkowskiego 10, w ambulatorjum w Borku Fałęckim w Skawinie (w przychodni Kasy Chor.). Termin 10 dniowy kontroli list wyborców kończy się w sobotę, dnia 8 b. m. Jak nas informują pracodawcy i ubezpieczeni nie kwapią się, by skontrolować, czy nazwiska ich pomieszczono w spisie — jakaś dziwna ospałość i obojętność daje się zauważyć, tem dziwniejsza i niezrozumiała, gdy tyle skarg słyszy się na Kasę Chorych. Ludzie nie zdają sobie chyba sprawy, że Kasa Chorych w Krakowie jest instytucją, która rozporządza w roku olbrzymią sumą ponad 10 miljonów złotych. Wzywamy wszystkich zainteresowanych, by jeszcze w ostatnich dniach skontrolowali listy, zwracamy się z przypomnieniem do ziemian, by zbadali, czy służba rolna została pomieszczona w spisach.

Informacjami służy Komitet Wyborczy Ch. N. O. ul. Potockiego l. 11.

———o———

Prace nad nową reformą podatkową.

W dziedzinie reformy podatkowej zapowiadają się poważne zmiany. Ministerstwo skarbu **wycofało poprzednie projekty podatkowe i zajęło się opracowaniem nowych.** Zabrano się przedewszystkiem **do podatku przemysłowego,** którego nowelizacja, jak donosi dobrze poinformowany „Tygodnik Handlowy“, ma być oparta **na znacznie ogólniejszych podstawach,** niż przedłożenie p. ministra Czechowicza.

Pewne światło na kierunek prac nad reformą podatkową rzucałby fakt, że ministerstwo **wzięło pod uwagę wnioski i projekty podatkowe, ustalone na zjeździe delegatów kupiectwa polskiego.** Wskazywałoby to na pewną zmianę prądów w naszem ministerstwie w kierunku większego uwzględnienia istotnie ciężkiego położenia handlu.

———oo———

Wykrycie afery kolonizacyjnej.

Mamy do zanotowania **udaremnioną aferę kolonizacyjną.** Dla wyzyskania polskich ambicji kolonizacyjnych powstało w St. Zjedn. **Polskie Towarzystwo Kolonizacyjne z siedzibą w San Francisco.**

Towarzystwo to, w imieniu którego występuje ks. Przybysz i inni usiłowało pierwotnie zająć się sprzedażą **kompletnie niezdatnych do jakiejkolwiek uprawy gruntów w Kalifornji,** następnie skierowało swą działalność ku kolonizacji **Ameryki Południowej i Centralnej, a w szczególności Panamy,** rzekomo za pośrednictwem „Internationel Mercantile Company Panama Pacific Line“ w San Francisco. Kwestja statutu i udziału w tej imprezie wymienionej kompanji nie jest jeszcze dostatecznie wyświetlona i **stanowi obecnie przedmiot dochodzeń właściwych władz amerykańskich,** zarówno jak akcja „Polskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego“, założonego w San Francisco.

Osobistości, grupujące się około wspomnianego towarzystwa, ich dotychczasowa działalność, **ujemna opinja, jaką się cieszą pośród społeczeństwa amerykańskiego,** nielojalne metody, do których się uciekają przy reklamowaniu przedsięwzięcia, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż cała ta impreza nosi **wszelkie** znamiona nieuczciwej spekulacji, obliczonej na wyzysk nieświadomych emigrantów.

Co do poszczególnych osób, biorących udział we wspomnianem towarzystwie i podpisujących odezwy tego towarzystwa, okazało się, iż **ks. Stanisław Przybysz,** inicjator i główna sprężyna całej imprezy, mianujący się proboszczem, **znajduje się obecnie pod suspendą władz kościelnych,** posiada nader ujemną opinję zarówno w sferach duchownych, jak i świeckich. Trzej wspólnicy ks. Przybysza: ks. Anzelm Młynarczyk, jest tylko narzędziem w rękach ks. Przybysza; Stefan Kolak, mianujący się doktorem medycyny, lecz t. zw. „chiropraktykiem“ czyli masażystą; wreszcie J. F. Nowak, agent od sprzedaży nieruchomości, został rzekomo pozbawiony prawa wykonywania swego zawodu z powodu nieuczciwych transakcyj.

Należy przypuszczać, iż władze Stanów Zjednoczonych, które wdały się w tę sprawę szybko i energicznie, wkrótce zlikwidują całe towarzystwo i unieszkodliwią niebezpiecznych aferzystów.

———oo———

W jesieni nastąpi podwyżka taryfy kolejowej.

Jak się dowiadujemy, sprawa reformy taryf towarowych **została na razie odroczona,** a to z uwagi na b. ciężkie położenie przemysłu i handlu.

Zdaje się, że podwyżka taryfy **będzie wprowadzona w życie dopiero w jesieni.** Dokładnego terminu dotychczas nie podano. Mówi się tylko, że **reformy taryf oczekiwać należy naj wcześniej we wrześniu.**

Nowe kredyty na nawozy sztuczne.

Doceniając znaczenie zastosowania nawozów sztucznych w rolnictwie, Państwowy Bank Rolny rozwija rok rocznie akcję, umożliwiającą nabywanie nawozów na kredyt. W związku z przygotowaniami do kampanji jesiennej, dyrekcja P. B. R. uchwaliła na posiedzeniu w dn. 31 maja r. b. **udzielić rolnikom dalszych kredytów na zakup nawozów sztucznych w wysokości 8.000.000 złotych.**

Akcja kredytowa P. B. R. obejmuje przeszło 30% ogólnego zapotrzebowania na nawozy sztuczne w całym kraju. Przewidywane są dalsze kredyty.

Spadek bezrobocia.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu kwietnia o 28,726 osób **do 147.813** w dniu 4 maja r. b. Sezonowy spadek bezrobocia z nastaniem wiosny, który w r. b. opóźnił się o cały miesiąc, jest obecnie znacznie silniejszy niż przed rokiem. Stosunkowo najlepszą poprawę stanu bezrobocia wykazały woj. zachodnie, zwłaszcza śląskie i poznańskie. Po rozpoczęciu prac budowlanych liczba bezrobotnych w tej gałęzi przemysłu zmniejszyła się w ciągu kwietnia o przeszło 30%.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W III. KWARTALE 1929.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż podania o zezwolenie na przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów III. kwartału br. przyjmować będzie w czasie **do 7 b. m. włącznie.**

REKORD PRZEŁADUNKU W PORCIE GDYŃSKIM.

Obrót ogólny portu w Gdyni w drugiej dekadzie maja wyniósł **99.890 tonn, co stanowi nowy rekord przeładunkowy portu gdyńskiego.**

Żydowscy konkurenci monopolu spirytusowego przed sądem.

Oszustwa spirytusowe bialskiej likierni Fränkla. — Manewry oszukańcze w labiryncie przepisów ustawowych. — Komedje pozornych skażań. — Podejrzane stosunki dyrekcji fabryki z urzędnikami kontroli skarbowej i stałego nadzoru skarbowego w fabryce.

W Wadowicach toczy się od tygodnia jeden z najsensacyjniejszych procesów o nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, jakich w ciągu ostatnich lat były świadkiem mury sądowe. Proces ten, w którym — jak wynika z aktu oskarżenia, działająca w ścisłem porozumieniu szajka 47-u żydów systematycznie przez dwa lata okradała skarb państwa, należy postawić w jednym rzędzie z wielkiemi procesami żydowskiemi o przemytnictwo czyto futer w Warszawie, czy też towarów bławatnych na pograniczu polsko-czeskiem, a świadczy, **jak niebezpiecznem dla Skarbu jest powierzanie wielkich koncesji monopolowych żydowskim przedsiębiorcom.**

Dziś nie istnieje już ani fabryka likierów Fränkla ani fabryka wody kolońskiej Maksa Borgera w Bielsku—Białej. Istniały i rozwijały się wówczas, gdy dało się „konkurować“ z Państwowym Monopolem Spirytusowym przez oszukańcze pozbawianie go należnych mu opłat. Zniknęły z chwilą, gdy oszustwo wyszło na jaw. Iluż takich Fränklów i Borgerów, jakim prokurator wadowicki poświęca całą monografję — pasożytuje na handlu i przemyśle polskim!

Nadużycia bialskiej likierni były procederem zorganizowanym z całą precyzją a to wobec labiryntu rygorystycznych przepisów, jakimi Dyrekcja Monopolu Spirytusowego usiłuje zabezpieczyć się przed uszczuplaniem swych dochodów.

Według przepisów ustawy o monopolu spirytusowym **zakup i sprzedaż spirytusu** w granicach Państwa. **jest wyłącznym przywilejem Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.** Dyrekcja ta ustala przed każdą kampanją spirytusową całoroczny kontyngent oraz zamawia odpowiednią ilość w gorzelniach. Wyprodukowany spirytus surowy, czyli t. zw. surówka, **musi być poddany oczyszczeniu w rektyfikacjach.** W tym celu dyrekcja monopolu **powierza surówkę rektyfikacjom,** które ją oczyszczają za umówionem wynagrodzeniem i taki dopiero spirytus oczyszczony, zdatny do **konsumcji i na różne cele przemysłowe** sprzedaje dyrekcja P. M. S. bądź z własnych składów, bądź też **zawiera z rektyfikacjami umowy o sprzedaż komisową.** W tym ostatnim wypadku rektyfikacja sprzedaje spirytus **w imieniu i na rachunek** dyrekcji P. M. Spirytusowego, któremu też winna przekazać pieniądze wpłacane przez kupujących. **Fränkel z Białej zawarł właśnie taką umowę z mopolem spirytusowym.**

Ceny spirytusu wyznaczone w Dzienniku Ustaw są różne, zależnie od celu na jaki spirytus jest przeznaczony. W r. 1925-ym a więc w okresie nadużyć obowiązywały ceny następujące: za spirytus oczyszczony do wyrobu wódek czystych — 5.67 zł. za litr, do wyrobu wódek gatunkowych (likierów) — 6.44 zł., do celów leczniczo-domowych 7.30 zł., do wyrobu kosmetyków 2 zł., wreszcie za spirytus skażony (denaturowany) po 55 groszy za litr.

Do zakupu spirytusu, zwolnionego całkowicie lub częściowo od opłat skarbowych, a mającego być użytym po specjalnem skażeniu do celów technicznych, koniecznem jest uzyskanie zezwolenia, czyli przydział od władzy skarbowej II instancji. Taki spirytus musi być przed użyciem do produkcji **skażony substancjami, uniemożliwiającemi użycie go do picia,** a których skład chemiczny i ilość są ustawowo określone. Skażania winna dokonać **straż skarbowa w obecności kierownika zakładu.** Na tem tle dopuszczano się głównych nadużyć. mianowicie kontrola skarbowa pozostała z dyrekcją firmy w ścisłem a nader podejrzanem porozumieniu. Przeprowadzano fikcyjne denaturowanie spirytusu, który przed wyprowadzeniem go z rektyfikacji miał ulec skażeniu w obecności dwóch urzędników kontroli skarbowej. Wlewano mianowicie do beczek z oczyszczonym spirytusem małą dozę czystej wody a urzędnicy sporządzali w sposób urzędowy niezgodne z prawdą protokoły, jakoby skażenie zostało przeprowadzone. Na tej podstawie Dyrekcja P. Monopolu Spirytusowego otrzymywała za spirytus cenę najniższą, po 55 gr. za litr, a więc niższą od kosztów własnych, **firma zaś, z olbrzymim zyskiem sprzedawała ten spirytus w sposób nielegalny różnym odbiorcom, którzy dziś zapełniają salę wadowickiego sądu.**

Motywy tego postępowania urzędników kontroli skarbowej zostały wyświetlone zeznaniami świadków. Stwierdzono mianowicie, że zarówno inspektor kontroli skarbowej w Białej Stanisław Belli jak i starszy komisarz Juljan Jankowski często odwiedzali dyrektora likierni Walda w jego kancelarji, naprzód poufnie z nim konferowali, poczem Wald wzywał buchaltera Thorna, który przynosił z kasy pieniądze. Na drugi dzień kasjer otrzymywał bloczki kasowe na pokrycie pobranych poprzednio pieniędzy, przyczem na bloczkach tych nie było nic zaznaczone, jak tylko litera „B“ jeśli pieniądze były brane w czasie konferencji z Bellim, zaś „Juljan Norbirt“ jeśli były brane w czasie konferencji z Jankowskim. Pozatem wypłacano urzędnikom skarbowym łapówki po 200, 300, lub 500 zł. a z reguły posyłano im całe paczki z flaszkami zwłaszcza „na święta“.

Giełda akcyjna bez zmiany.

Rynek akcyjny jak **zwykle bardzo spokojny.** Interesowano się **tylko** silniej Elektrownią przy kursie chwiejnym, z papierów procentowych jedynie pożyczka inwestycyjna **lekko zwyżkowa.**

Płacono: Zieleniewski 112.50 zł; **Elektrownia 53—54 zł; pożyczka inwestycyjna 104—105 zł;** Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.56 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.92, 124.23, 123.61; Holandja 358.87, 359.27, 357.47; Kopenhaga 237.55, 238.15, 236.95; Londyn 43.24¾, 43.35½, 43.14; Nowy Jork 8.90. 8.92, 8.88; Paryż 34.85, 34.94, 34.76; Praga 26.40, 26.46, 26.34; Szwajcarja 171.65½, 172.08, 171.23; Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95; Włochy 46.68½, 46.80½, 46.56½; Marka niemiecka 212.58½.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 103, 104 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Akcje: Bank Polski 167 — Bank Zachodni 73 — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Węgiel 71½ — Nobel 19½ — Cegielski 37 — Lilpop 28¾ — Modrzejów 24 — Norblin 167½ — Ostrowiec 78, 79 — Parowozy 21.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31, Londyn 25.19¼, Nowy Jork 5.19.52½, Belgja 72.17½, Włochy 27.18, Hiszpanja 72.90, Holandja 208.75, Berlin 123.83, Wiedeń 72.98. Sztokholm 138.85, Oslo 138.40. Kopenhaga 138.35, Sofja 3.75½. Praga 15.39½. **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.55, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71½, Konstantynopol 2.50½, Bukareszt 3.08¼, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 217.75.

Radjo.

Środa 5 czerwca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.10 Transmisja z Warszawy; 12.50 Transmisja z Poznania: komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego: 17 Odczyt p. t.: „Z kraju Huculów“ — p. St. Leszczycki; 17.25 Odczyt p. t.: „Polska Akademja Umiejętności, jej dzieje, zadania i znaczenie“ — Dr. S. Mikucki; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 „Skrzynka pocztowao“; 19.35 Transmisja z Warszawy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Transmisja z Warszawy; 20.15 Transmisja z Katowic; 21.35 Transmisja z Warszawy; 22 Transmisja z Warszawy; 22.05 „O naszem wychodźctwie w Ameryce“ — Dr. Dyboski, prof. Un. Jag.; 22.30 Transmisja komunikatów z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Program dla dzieci wiejskich; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny .oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.35 Komunikat harcerski; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Czem jest plankton“ — dr. Kaz. Gajl; 17.25 „Skrzynka pocztowa“ — p. Stępowski; 17.55 Koncert popołudniowy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Janina Strzelecka (sopr.), Władysław Burkath (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 18.50 Rozmaitości; 19.16 „Z legend starego Krakowa“ — dr. Dobrzycki; 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. Tarkowski; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Komunikaty konkursowe Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Warszawy do Krakowa, Katowic i Wilna; 20.15 Koncert wieczorny: Margerita Trombini-Kazuro (fort.), Zenon Dolnicki (baryton), prof. Wacław Kochański (skrzypce); 21.35 Literacki występ autorski: „Angielka i słońce“ — Wacł. Sieroszewski; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 „Szwecja“ — red. Dębicki; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 17 Transmisja z Krakowa „Z kraju Huculów“; 17.25 „Wykłady języka polskiego“ — p. Ręgorowiczowa; 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Gospodyni śląska“ — p. Nitschowa; 19.35 Komunikat Radjoklubów Śląskich; 19.45 Komunikat Śląskiego Oddziału Polskiego Twa Przyrodników im. Kopernika; 19.55 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski; 20.05 Transmisja z Warszawy. Komunikaty konkursowe Powsz. Wystawy Kraj.; 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; 21.35 Literacki występ autorski z Warszawy. „Angielka i słońce“ — Sieroszewski; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

———ooo———

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wycieczka Zjednoczenia rzymsko-katol. w Krakowie.

Wczoraj koło godz. 9 wieczór przybyła do Krakowa z Katowic wycieczka, złożona z 50 rodaków naszych z Ameryki, należących do Zjednoczenia rzymsko-katolickiego. Gości witali na dworcu przedstawiciele Komitetu przyjęcia: ks. proboszcz Symior Salezjanin, ks. dr. Jarosiński i ks. prof. Mach, radca dr. Klimecki, delegat prezydenta miasta, reprezentant starostwa grodzkiego starosta Marzec, z ramienia magistratu dr. Medwecki, dalej pułk. Augustyn, sekretarz Polsk. Związku Turystycznego i in. Organizacje katolickie i stowarzyszenia kobiece reprezentowały pp.: Sapieżyna, Kowalewska, Rychłowska i Rogoszowa. Uczestników wycieczki przybyłych z pp. dyr. Wróblem i Olejniczkiem na czele, powitał imieniem miasta dr. Klimecki, poczem goście udali się do swych kwater.

Dziś t. j. we wtorek o g. 9 rano uczestnicy wycieczki wezmą udział w nabożeństwie w kościele Marjackim, o 10-ej udadzą się na Wawel dla zwiedzenia Katedry i Zamku, o 1 **pop. będą przyjęci na posłuchaniu u prezydenta m. Rollego, o 6 pop. u Księcia Metropolity Sapiehy**, a o 7.30 wiecz. udadzą się do teatru. Program dwóch dalszych dni pobytu Polonji amerykańskiej obejmuje zwiedzenie zabytków Krakowa i salin wielickich; we czwartek o 5 pop. goście wezmą udział w uroczystej procesji Marjackiej Bożego Ciała i obchodzie Lajkonika. W piątek o 8 rano odjazd do Zakopanego.

---o---

Burza gradowa w Żmigrodzie.

Piszą nam: Burza gradowa nawiedziła w dniu 30 maja o godz. 12 i pół tutejszą okolicę. W gminie Żmigród stary i Łysogóra wyniszczył grad wszystkie zboża na obszarze 700 morgów. Ludność w rozpaczy. Żyta musi się kosić, a nie ma czasu na nowo obsiać. Jęczmiona i owsy przybite do ziemi i zamulone. Ziemniaki powyrywane, a wody rozniosły je po drogach i fosach. Pomoc w ponownym zasiewie konieczna. Lecz co siać? i skąd wziąć to zboże na siew? Otwarte pole pracy dla M. K. R. i jego inspektorów rolniczych. Może trafi ta instytucja rolnicza do kas rządowych i samorządowych, by przyjść ludności z pomocą.

ODSZUKANO ZAGINIONY SAMOLOT.

Paryż, 3. 6. (PAT). Samoloty ratunkowe w odległości 100 klm. od Villa Cisneros w Afryce odszukały samolot pocztowy, o którym od 2 dni nie było żadnych wieści. Po zaopatrzeniu się w żywność samolot odleciał w dalszą drogę.

BOMBA W URZĘDZIE PODATKOWYM.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.). W Waldenburgu (Niemcy) wybuchła w poniedziałek nad ranem bomba, podłożona pod urząd i kasę skarbową. W leżącym naprzeciwko urzędu skarbowego kościele powypadały cenne witraże. Zamachu dokonano przy pomocy machiny piekielnej.

Bójka polsko-żydowska we Lwowie.

Warszawa 3. 6. (Telef. wł.). W poniedziałek we Lwowie około godz. 11 grupa akademików **w liczbie około 200, przybyła na ulicę Zygmuntowską** i poczęła demonstrować przed gmachem żydowskiego gimnazjum koedukacyjnego. Uczniowie naprzód z okien zaatakowali kamieniami akademików, poczem **wywiązała się bójka na laski i kamienie**. Do bójki przyłączył się tłum przechodniów. Policja konna i piesza rozproszyła tłum i zamknęła ulicę Gródecką. Oczyszczanie miejsca bójki trwało około godziny. **Aresztowano kilkadziesiąt osób, które brały udział w awanturach.**

Na poniedziałek wieczór Liga Katolicka oraz korporacje **zwołały wiec.**

Zajście podczas procesji przy ulicy Zygmuntowskiej zostało przez poniedziałkową prasę lwowską i warszawską całkowicie pominięte z wyjątkiem „Lwowskiego Kurjera Porannego". Sfery liberalne tłumaczą zajście podczas procesji rzekomym przypadkiem(!) mianowicie, że w niedzielę w żydowskim gimnazjum prywatnem koedukacyjnem odbywały się lekcje i akurat podczas procesji przypadła pauza. Wrzawa w gimnazjum dała asumpt do zajść.

---o---

Warszawa. 3 6 (Tel. wł.) W Warszawie przyszły na świat bliźnięta syjamskie, zrośnięte klatkami piersiowemi i jamami brzusznemi. Zarówno matka jak i dzieci mieszczą się w klinice św. Zofji.

Przypuszczalny skład nowego rządu w Anglji.

Warszawa 3. 6. (Telef. wł.). Na poniedziałek wieczór zostało zwołane posiedzenie angielskiego gabinetu, aby zastanowić się, czy rząd ma się podać do dymisji, czy dalej pozostać aż do chwili zebrania się nowej Izby, to jest dnia 25 czerwca. Zdaje się, że przeważy ta druga ewentualność. Churchill, Birkenhead, Balfour i Chamberlain domagają się od **Baldwina natychmiastowego podjęcia konferencyj porozumiewawczych z liberałami.** Blok miałby na razie ograniczyć rządy Labour Party do minimum, która miałaby administrować ale nie rządzić. Baldwin nie powziął żadnej decyzji.

Tygodnik „Observer" przewiduje następujący skład gabinetu Partji Pracy: **premjer Mac Donald sprawy zagraniczne lord Abernon, były ambasador angielski w Berlinie, albo też sir O. Mosley, kanclerzem skarbu miałby być Snowden, kolonje objąłby Thomas, sprawy wewnętrzne Henderson.** Według „Sunday Express", sprawy zagraniczne obejmie albo Mac Donald, albo Henderson.

„Matin" donosi, że w razie porozumienia się konserwatystów z liberałami, sprawy zagraniczne zatrzymałby Chamberlain, skarb Churchill albo Robert Horne, zaś ministerstwo pracy i sprawy wewnętrzne przypadłyby liberałom.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.). Prasa londyńska omawiając zwycięstwo Partji Pracy nie przypuszcza, ażeby konserwatyści próbowali przedłużyć swoje rządy przez porozumienie z liberałami.

Mac Donald chce rządzić.

Londyn. (PAT) Oficjalna stacja radjowa angielska podaje, iż Mac Donald poza wywiadem, w którym stwierdził, że Labour Party nie zamierza czynić ustępstw, w innym wywiadzie oświadczył, że Partja Pracy, jako liczebnie najsilniejsza z trzech partyj, powinna utworzyć rząd.

PRASA FASZYSTOWSKA NIE MARTWI SIĘ

Rzym. (AW.) Wyniki wyborów angielskich oceniane są we Włoszech jako mało znaczące dla stosunków wewnętrznych i zagranicznopolitycznych. Ponadto prasa włoska stwierdza, że szczególnie Włochy nie mają przyczyny do zaniepokojenia z powodu ewentualnego dojścia do władzy Labour Party, przyczem przypomina **serdeczne stosunki, jakie panowały między rządem włoskim i Mac Donaldem w latach 1923/4.**

---o---

Król Jerzy ukończył 60 lat.

Londyn, 3. 6. (PAT). Król Jerzy obchodzi dziś 60-tą rocznicę urodzin. Z tej okazji **stolica udekorowana została flagami narodowemi.** Według ostatnich wiadomości, w stanie zdrowia króla zaznacza się **zadowalająca poprawa.**

KRÓL JERZY LEKKO CHORY.

Londyn, (PAT). Wiadomość, iż biuletyny, dotyczące zdrowia króla, nie będą wydawane, została przyjęta z uczuciem ulgi, jako dowód, iż obecna choroba króla nie posiada charakteru poważnego. Wczorajszy biuletyn stwierdzał, iż ogólny stan zdrowia Jego Królewskiej Mości jest najzupełniej zadawalający. Podobnież wiadomości, pochodzące z Windsor Castle, były uspakające i donosiły o dłuższej rozmowie, jaką król miał z księciem i księżną Yorku, którzy go wczoraj odwiedzili. Nieprzewidywana jest żadna operacja w związku z abscesem. Według wiadomości z dnia dzisiejszego w zdrowiu króla nie zaszła żadna zmiana.

Nacjonaliści niemieccy przeciw planowi Younga.

PRAWICA ATAKUJE POLITYKĘ STRESEMANNA.

Berlin, (PAT). Czynniki nacjonalistyczne niemieckie w dalszym ciągu zapowiadają w groźnych słowach ostrą walkę przeciwko planowi Younga. Prezes Landsbundu na całą Rzeszę wygłosił w Würtzburgu referat, w którym nazwał plan Younga niemożliwym do wykonania i obrazował niebezpieczeństwa, grożące w związku z tym planem rolnictwu niemieckiemu.

Poseł niemiecko-narodowy do Reichstagu baron von Freytagh Loringhoven wygłosił na zgromadzeniu publicznem w Wiesbadenie wielką mowę polityczną, w której atakował ajenta reparacyjnego Parkera Gilberta, zarzucając mu, iż przedwcześnie zwiadomił koła paryskie o gotowości Niemiec do zaakceptowania żądań reparacyjnych, sięgających wysokości marek 2.100.000.000. Jako niebezpieczny punkt planu Younga wymienił mówca sprawę ostatnich 22 rat i zapowiedział, że **niemiecko-narodowi skorzystają ze wszystkich środków, dozwolonych przez konstytucję by przeszkodzić wejściu w życie umowy Younga.** Mówca podniósł dalej, że jednocześnie z tym wynikiem konferencji reparacyjnej, która uważa za ciężką porażkę Niemiec, poniosły Niemcy drugą ostateczną porażkę w kwestji mniejszościowej i **nazwał w związku z tem politykę min. Stresemanna polityką bankructwa.**

Schacht a propozycje rzeczoznawców.

Paryż, 3. 6. (PAT) „Le Matin" podaje, iż Young zamierza zapytać dzisiaj dra Schachta, czy rząd jego chce, czy nie, poddać się jednomyślnemu życzeniu komitetu rzeczoznawców co do uregulowania sprawy marek belgijskich, nad którą dyskusja mogłaby być odroczona, gdyż też możnaby jej uniknąć, bez narażenia na niebezpieczeństwo porozumienia, które chciałoby jak najprędzej podpisać.

Kompromis w sprawie mieszkaniowej w Austrji.

Wiedeń, 3. 6. (PAT) Kompromis w kwestji mieszkaniowej jest, jak donoszą **dzienniki**, na drodze do urzeczywistnienia. We wtorek zajmie się projektem kompromisowym związek chrześcijańsko-socjalny, we środę zaś klub socjal-demokratyczny. We czwartek nastąpi redakcja końcowa projektu. We Wiedniu spodziewają się, że z końcem tygodnia będzie mógł być projekt kompromisowy przedłożony parlamentowi.

HEIMWEHRA BIJE SIĘ Z SOCJALISTAMI.

Wiedeń, 3. 6. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego wydarzyły się starcia pomiędzy faszystowską Heimwehrą a socjalistycznym Schutzbundem w Mödlingu i Grazu. Obie strony zarzucają sobie wzajemnie prowokację. W Mödlingu został ciężko zraniony jeden z przywódców Heimwehry.

---o---

KU CZCI FOCHA.

Bruksela, 3. 6. (PAT) W Schaerbeck odbyło się uroczyste odsłonięcie płaskorzeźby, wyobrażającej Marszałka Focha.

KS. SEIPEL W BUKARESZCIE.

Bukareszt (AW). Przybył tu były kanclerz austrjacki ks. Seipel, witany na dworcu przez personel poselstwa austrjackiego. Dzisiaj wieczorem poselstwo austrjackie wydaje wielkie przyjęcie na cześć gościa. Wizycie tej przypisują sfery polityczne znaczenie polityczne.

Obrady Międz. Konferencji Pracy.

KWESTJA PRACY PRZYMUSOWEJ

Genewa, 3. 6. (PAT). W interesującej dyskusji w sprawie zniesienia przymusowej pracy w koloniach, prowadzonej na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy, szereg mówców, między innymi **Leon Jouhaux**, znany przywódca francuskich związków zawodowych, **Shiva Rae**, delegat robotników indyjskich i **Matsuska**, przywódca japońskich związków zawodowych wskazywali na smutne wyzyskiwanie tuziemców w niektórych koloniach. Przedstawiciel rządu indyjskiego Chatterjee zapewnił, że praca przymusowa w Indjach została przed kilkoma laty oficjalnie zniesiona.

Proces Jakubowskiego.

Nowe Strzelice (AW.). W procesie przeciw Nogensom trybunał przysłuchiwał się dzisiaj wyłącznie wyjaśnieniom właściwych powodów stracenia Jakubowskiego. Jako świadek zeznawał były minister Hustaedt, który odrzucił prośbę o ułaskawienie skazanego, prokurator Mueller, który się wypowiedział za wykonaniem i prezydent sądu krajowego von Bucher, który był za wykonaniem i również się wypowiedział przeciwko ułaskawieniu Jakubowskiego.

Wiedeń (AW.). Znana od pięćdziesięciu lat na tutejszym rynku fabryka kapeluszy firma Emil Pinell, znalazła się w trudnościach finansowych i dąży do ugody z wierzycielami na **podstawie pięćdziesięciu procentowego wyrównania długów.**

Uroczystości ku czci ks. Bosco.

Rzym, (PAT). W Bazylice Św. Piotra odbyła się uroczysta ceremonja beatyfikacji założyciela zakonu Salezjanów Don Bosco. W uroczystości uczestniczyło około 50 tys. osób. W godzinach popołudniowych **Ojciec Święty zeszedł** do Bazyliki, ażeby uczcić nowego błogosławionego. 40 tys. zgromadzonych witało z entuzjazmem Papieża. Wśród gości znajdował się korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Stolicy Świętej, przedstawiciela władz oraz szereg wybitnych osobistości. Ojciec Święty pomodlił się przy ołtarzu, poczem uczestniczył w Te Deum. Naczelny rektor Salezjanów Don Rinaldi wręczył Papieżowi relikwie Don Bosco.

Wieczorem fasada i kopuła Bazyliki Św. Piotra były wspaniale iluminowana. Olbrzymie tłumy przyglądały się charakterystycznemu dla Rzymu czarującemu obrazowi oświetlonej Bazyliki.

Wyścigi konne w Warszawie.

Warszawa, (AW). Wczoraj odbyły się w Warszawie doroczne Derby. Na plac wyścigowy przybył również p. Prezydent Rzeczypospolitej. Triumfatorem wyścigów był koń „Madryt" p. Stanisława Mroczkowskiego, którego dosiadał dżokej Stachowicz. Następnie odbyła się gonitwa o nagrodę imienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w której triumfatorem był „Horwat" P. Grzybowskiego. Zainteresowanie wyścigami było olbrzymie. — Publiczność witała entuzjastycznie zwycięzców.

PODKOP POD MAGAZYNY KOLEJOWE.

Warszawa 3. 6. (Telef. wł.). Wykryto tu taj podkop pod magazyny kolejowe na Dworcu Wschodnim. Podkop był gotów w trzech czwartych częściach.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE A AUSTRJA.

Wiedeń. 3 6. (PAT.) "Wiener Allg. Ztg." donosi: Austrjackie koła gospodarcze sądzą, że rokowania handlowe polsko-niemieckie, które będą wkrótce podjęte, mają widoki pomyślnego ukończenia. We Wiedniu śledzą te rokowania z wielkiem zainteresowaniem, ponieważ pewne kwestje sporne dotykają także interesów gospodarczych Austrji. Gdyby tym razem przyszło między Niemcami a Polską do porozumienia, wówczas wojna celna polsko-niemiecka, trwająca od 4 lat zostałaby ukończona.

---o---

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.). W dniu 5 czerwca odbędzie się wspólne posiedzenie Lewjatana oraz naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Polski Zachodniej, na którem to posiedzeniu ma nastąpić zjednoczenie obu organizacyj.

---o---

Afera szpiegowska w Czechosłowacji.

Warszawa. 3. 6. (Tel. wł.) Przypadkowe wykrycie szpiegostwa w Pradze wywołało ogromne wrażenie. **Aresztowano kapitana, który gdy miał udać się w podróż samolotem zapomniał na lotnisku teki z ważnemi dokumentami.** Oficer ten nazywa się Taus i należy do czechosłowackiego sztabu generalnego. Jest to oficer dawnej armji austrjackiej, który należy obecnie do pułku artylerji w Pilznie jako oficer policji w ewidencji sztabu generalnego. **Nie stwierdzono jeszcze, czy szpiegował on na rzecz Niemiec, uchodzi to jednak za rzecz prawie pewną.** Kapitan Taus wydał plany ataków lotniczych w razie rozpoczęcia wojny, za co otrzymywał około 50.000 koron czeskich miesięcznie. Aresztowano jego żonę, która prawdopodobnie wiedziała o działalności swego męża. **Kara za szpiegostwo podczas pokoju w ustawodawstwie czechosłowackiem dochodzi do 20 lat więzienia.** "Lidove Noviny" donoszą, że aresztowany kapitan uprawiał szpiegostwo od dwu lat, miał dostęp do szaf stalowych, w sztabie generalnym, które zawierały najważniejsze tajemnice. W ciągu ostatnich miesięcy aresztowany udawał się dwa razy do Drezna i raz do Berlina samolotem.

Czechosłowacja wprowadza walutę złotą

Praga, 3. 6. (PAT) Według tutejszych informacyj już opracowano projekt ustawy w sprawie wprowadzenia waluty złotej w Czechosłowacji. Projekt ma być przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu rady ministrów. Korona czeska ma zostać ustabilizowana na dotychczasowym poziomie. Wprowadzenie ustawy w życie spodziewane jest w jesieni b. r.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 24

Mewy.

Nagle zaczęła cicho deklamować przed siebie śpiewnym głosem twarde i niby szorstkie słowa:

Nigde jo sę nimog modlec
Tak, jak tero, ciej jo ce
Napotkoł na swoji drodze
I co wprowadzył do se.

Słuńce w sercu, jo w rozkosze
Chcę ukochac wszeden świat,
Chcę nieszczesnygo wyzwolec
Uod udręki tesknych lat.

I jo społnie jednym cygę
Cały świata cemny ból,
Moje skornie umajone
Wiew uobłoto rajskich pól.

Zasłuchali się w słowa, jakby krzesane z lodowców, jakby ze szmeru fal składane i skandowane w rytm fali.

Stełka zwróciła się do Gierałda:

— A to, to jakby o was pisane, moi panowie lotnicy.

Na dole szemi fala.
Przez chmure łysko grzmot,
A wkół mie wicher chusze,
Jo mom pośpieszny lot.

Mie skrzydła wërostają,
Twój zew doloto mie,
Té mego žëco słuńce...
Jo wrocaję do ce!
Na widnokręgu uoska
W słonecznym blasku skły
Tak zdzē na mie kochani,
Uo chternym dësza sni*).

Fala zagadała głośniej, to opodal przeszedł statek pasażerski, wracający z Helu do Gdańska. Biały kadłub parowca rysował się w mroku — ogromny. Gwar rozmów z pokładu i rytmiczny krok maszyn i śrub dochodził do nich wyraźnie.

Nagle pani Ewa odezwała się kapryśnie:

— No, niebardzo dziś rozmowni jesteście.

— Wieczór nas rozmarzył — odpowiedział jej Gierałd.

— Tobie zwłaszcza niewiele do tego potrzeba — wtrącił Zygmunt.

— Dajcie choć papierosy; chłodno się zrobiło, wracajmy.

Zygmunt zajął się papierosami, Gierałd wsadził znów wiosła do dulek — czar prysnął. Pani Ewa znów coś żywo mówiła. Gierałd patrzał chwilę na koniec swego buta, wreszcie rzekł do Stelli:

— Pani miała przed chwilą tak bajecznie świetliste oczy. Jeszcze nigdy nie widziałem w nich tyle zachwytu, co dziś; przepraszam, że to widziałem.

Spojrzała mu z prostotą w orzechowe małe oczy i odrzekła szczerze:

— To zupełnie jasne, rozmawiałam z Wikiem, a to jest najgłębsze moje kochanie.

Zygmunt us(yszał wątek rozmowy i dorzucił ze śmiechem:

— O, istotnie, bardzo głębokie, w tem miejscu na jakie dziewięć metrów na pewno.

Twarz Stelli zgasła momentalnie, i zrobiło jej się przykro za Zycha, że tak brzydko powiedział i że nie kocha jeszcze Wika...

Jakżeż można nie kochać Małego Morza?

Ale na myśl jej nie przyszło, że ona jest niemal organiczną cząstką tego Wika i że te dwa uczucia są bliźniaczo ze sobą spokrewnione.

W domu kolacja minęła w ożywieniu i dość szybko, bo Gierałd spieszył się na ostatni pociąg wieczorny do Pucka.

Zygmunt odwiózł go na dworzec samochodem, a w drodze zapytał od niechcenia:

— No cóż, stary, żenisz się?

— Nie...

— Cóż taka radykalna zmiana?

— Może nie potrafiłbym uszczęśliwić żony.

Kieniewickiego poc̦wźniła nuta ironji, dźwięcząca w słowach kolegi.

— Spróbuj!

— Za drogoby nas mogła kosztować taka próba, a tylko raz żyjemy podobno. Złamać życie to wielka rzecz. A zresztą niema drugiej pani Stelli na świecie. Ale bądź spokojny, jestem już tak stary, że aż niebezpieczny... — roześmiał się cicho.

Kiedy wrócił — panie nie spały jeszcze. Pani Ewa umyła włosy i siedziała przed rozpalonym kominkiem w szafirowym zawoju na głowie. Stella liczyła stosy bielizny stołowej, przyniesione z prania. Rozmawiały o jutrzejszym gościu. Stella mówiła właśnie:

— Proszę cię, pozwól mi pojechać po niego. Nie bój się, przywiozę ci go cało i zdrowo. Sama wiesz, że lepiej prowadzę auto niż ty.

— Wiem, wiem.

— No, chyba nie jesteś o mnie zazdrosna.

— Dziecko jesteś, nie chcę tylko, żeby się Zych nudził bez ciebie cały ranek.

— Zych? — Myśli stanęły sparaliżowane — będzie więc w domu? — nic jej nie mówił.

— Tak, wziąłem urlop na jutro.

Stelka nic nie odpowiedziała. Wieczorem, kładąc się spać, nie przestawała bić się ze smutnemi myślami.

— Radź sobie sama, jak chcesz, nikt ci nie pomoże, trudno, no trudno... — perswadowała sobie, a raczej zagadywała łkanie, wzbierające w piersi.

— A płakać ci nie wolno, słyszysz? Jesteś młodą mężatką, musisz być szczęśliwa. Masz najpiękniejszego, najmilszego męża na całem wybrzeżu, tylko...

Jakiś cienki jedwab od koronki zaplątał się o maleńki guzik, zirytowana, zerwała nitkę — i nagle runął ten cały sztuczny gmach mozolnie ustawianych rusztowań i dobrych rad i zerwał tamy gorący dziewczęcy płacz.

Długo w noc nie mogła uspokić tego pierwszego wybuchu żalu, aż wreszcie znużona łkaniem przytuliła gorące wargi do chłodnego złota obrączki i usnęła.

* * *

Pani Ewa z wielkim niepokojem oczekiwała ukazania się Forda, chodziła od okna do okna. Nareszcie ozwała się rozgłośna trąbka sygnałowa. Wyszła właśnie na ganek, kiedy auto skręcało przed schody. Serce jej biło aż gdzieś w krtani.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Wiersze: Stanisław Czernicki — Kaszëbski Spiewe.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.